www.polska-zbrojna.pl

Polska Zbrojna

CZERWIEC 2017

PRO DEFENSE

NUMER SPECJALNY

TARGI PROOBRONNE W OSTRÓDZIE

INWESTYCJA W BEZPIECZEŃSTWO

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

BERYL

KARABINEK SZTURMOWY WZ. 96
MOD. 96 ASSAULT RIFLE

DRODZY UCZESTNICY TARGÓW PRO DEFENSE

ANTONI MACIEREWICZ
MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Cieszę się, że już po raz drugi spotykamy się na wystawie w Ostródzie. Z satysfakcją objąłem to unikatowe w swojej formie i treści wydarzenie patronatem honorowym.

Bezpieczeństwo jest wartością nadrzędną dla każdego człowieka jako jednostki i dla całych społeczeństw. Doświadczenie historyczne pokazuje, że nie jest ono dane raz na zawsze i trzeba je uparcie oraz odważnie budować. Nikt lepiej niż my, Polacy, nie wie, jak długi i trudny, a jednocześnie wymagający poświęcenia i ofiar może być to wysiłek. Dziś Polska jest krajem bezpiecznym, choć bliżej i dalej od naszych granic wciąż narasta zagrożenie. Nasze bezpieczeństwo zależy od wielu czynników, ale najważniejszym jest osobiste zaangażowanie obywateli w obronę Ojczyzny. By wzmocnić nasze wspólne bezpieczeństwo, zdecydowałem o utworzeniu piątego rodzaju sił zbrojnych – wojsk obrony terytorialnej. Obronę terytorialną kraju musimy budować razem: obywatele, państwo, armia, przemysł, władze samorządowe, cały system wychowania i szkolnictwa, a także duchowieństwo, które pełni fundamentalną rolę w umacnianiu polskiego patriotyzmu.

Krokiem na drodze do budowy WOT-u są właśnie Targi Pro Defense, na których spotyka się wojsko, patriotyczna młodzież z klas profilowanych, a także firmy produkujące sprzęt i uzbrojenie. W tym roku będzie można odwiedzić liczne stoiska wystawowe, na których są prezentowane najnowocześniejsze rozwiązania techniczne i technologiczne.

Idea ostródzkich targów to jednak coś więcej niż tylko wystawy. To przede wszystkim forum do rozmów i dyskusji na temat bezpieczeństwa. Dlatego uczestniczą w nim przedstawiciele różnych środowisk. Pragnę zwrócić uwagę Państwa na odbywającą się przy tej okazji konferencję organizacji proobronnych oraz przygotowany piknik klas mundurowych. Pamiętajmy, że to właśnie młodzież, organizacje i klasy mundurowe stanowią naturalne zaplecze dla Wojska Polskiego i innych służb odpowiedzialnych za szeroko pojęty system bezpieczeństwa państwa. Dlatego tak dużo uwagi poświęcamy wsparciu tych środowisk. Ostródzkie Targi Pro Defense są jednym z działań podejmowanych w tej sferze przez kierowany przeze mnie resort.

Mam nadzieję, że podobnie jak w poprzedniej edycji narodzi się więź między przedstawicielami różnych środowisk obecnych na tegorocznej wystawie. Liczę na dalsze wzmocnienie relacji między wojskiem, młodzieżą i firmami zbrojeniowymi oraz odwiedzającymi targi. Niechaj przyświeca nam jedna idea – wspólne działanie dla bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, bo bezpieczny kraj, to bezpieczny dom. Życzę wszystkim satysfakcji z udziału w Targach Pro Defense oraz wielu owocnych rozmów.
Omnia pro Patria. ■

SPIS TREŚCI

NUMER SPECJALNY
TARGI PROOBRONNE W OSTRÓDZIE

WOT SĄ INWESTYCJĄ 10

OT – WNIOSKI Z HISTORII 18

FORMOWANIE WOT 26

Zdjęcie na okładce:
PGZ SA

36
PIERWSZY RAZ ZA MURAMI JEDNOSTKI

42
ZWALCZANIE GRUP DYWERSYJNYCH

50
POWOŁANIA DO WOT ODBYWAĆ SIĘ MAJĄ RAZ W MIESIĄCU. BĘDZIE TO ZAWSZE PIERWSZY DZIEŃ, KTÓRY W DANEJ JEDNOSTCE ZOSTANIE USTALONY JAKO TERMIN OBOWIĄZKOWEGO PEŁNIENIA ROTACYJNIE TERYTORIALNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.
JAK ZOSTAĆ TERYTORIALSEM?

52
SIŁY REZERWOWE PO BRYTYJSKU

WOJSKOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Wydawca
Wojskowy Instytut Wydawniczy
Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego
Maciej Podczaski
sekretariat@zbrojni.pl, tel. 261 845 365

Redaktor naczelna „Polski Zbrojnej”
Izabela Borańska-Chmielewska
tel. 261 840 222

Opracowanie graficzne
Wydział Składu Komputerowego i Grafiki WIW

Opracowanie stylistyczne
Wydział Opracowania Stylistycznego WIW

Promocja i marketing
reklama@zbrojni.pl, tel. 261 845 180

Copyright by Wojskowy Instytut Wydawniczy
All right reserved

Warszawa 2017

Druk i oprawa
Wojskowe Zakłady Kartograficzne
Fort Wola 22, 01-258 Warszawa

200 stron fotografii lotniczych

zespołów akrobacyjnych z całego świata

Obejrzyj fragment albumu

Jedyny taki album w Polsce

zamów u nas ↙

BIBLIOTEKA POLSKI ZBROJNEJ

sekretariat@zbrojni.pl tel.: (48) 261 845 365, (48) 261 840 400

SZANOWNI PAŃSTWO

BEATA MALY-KACZANOWSKA
WICEPREZES ZARZĄDU
EXPO MAZURY SA

Już po raz drugi mam zaszczyt zaprosić Państwa w gościnne progi Expo Mazury w Ostródzie na Targi Proobronne Pro Defense. To wyjątkowy na skalę całego kraju projekt, realizowany przy wsparciu i pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej. Projekt, u którego podstaw leży troska o dobro Ojczyzny oraz chęć przekazania najważniejszych dla nas wartości następnym pokoleniom.

W Ostródzie spotykają się ci, dla których słowo „patriotyzm" jest wypełnione wyjątkowymi treściami. Pro Defense to platforma łącząca ludzi, którzy całe życie związali z obronnością, oraz tych, którzy dopiero zaczynają zajmować się tą dziedziną.

W bogatym programie targów można znaleźć m.in. ekspozycję najnowocześniejszego wyposażenia polskiej armii, spektakularne pokazy dynamiczne, będące tylko próbką umiejętności jednostek specjalnych Wojska Polskiego, a także wystawę najnowszych osiągnięć polskiego przemysłu zbrojeniowego. Gościom zafundujemy również podróż przez historię polskiej wojskowości oraz porcję atrakcji, dzięki którym każdy, choć na moment, będzie mógł się poczuć jak żołnierz Sił Zbrojnych RP. ■

Serdecznie zapraszamy!

GRUPA WB DLA „TERYTORIALSÓW”

WOJSKOM OBRONY TERYTORIALNEJ POTRZEBNE SĄ DO SPRAWNEGO DZIAŁANIA URZĄDZENIA ELEKTRONICZNE POZWALAJĄCE KOMPLEKSOWO REAGOWAĆ NA DZIAŁANIA ZBROJNE PRZECIWNIKA.

Wojska obrony terytorialnej – to nowy rodzaj sił zbrojnych, mający stanowić pierwszą linię obrony w przypadku konfliktu zbrojnego. Doświadczenia wynikające z prowadzonych obecnie działań wojennych (np. wschodnia Ukraina czy Syria) wskazują, że czas konfliktów asymetrycznych dobiega końca, a kolejna wojna będzie miała charakter hybrydowy. W związku z tym kluczową kwestią w przypadku nowo tworzonych wojsk są środki, jakimi będą dysponować żołnierze tej formacji, aby skutecznie stawić opór potencjalnemu przeciwnikowi. Istotne są także wyzwania, z jakimi będą musieli się zmierzyć, i co może im umożliwić skuteczne działanie.

„JA WISŁA, JA WISŁA, JAK MNIE SŁYSZYSZ, GRAB...”

W dzisiejszym zinformatyzowanym świecie zapewnienie niezawodnej i bezpiecznej łączności nabiera coraz większego znaczenia. Nie tylko dotyczy to przekazywania rozkazów, lecz również ma ogromne znaczenie na polu walki propagandowej, która w realiach wojny hybrydowej jest równie istotna jak tradycyjne działania zbrojne. Kolejna ważna kwestia to sprawna łączność między ochotniczymi formacjami OT a wojskami operacyjnym SZRP. Można oczywiście wyposażyć nowe formacje w radiostacje i sprzęt łączności używany w Wojsku Polskim, ale w czasie cyklicznych ćwiczeń formacji obrony terytorialnej w okresie pokoju zasadne byłoby raczej korzystanie z rozwiązań integrujących powszechnie dostępne systemy łączności i transmisji danych. Takie możliwości zapewnia system PIK opracowany przez spółkę MindMade z Grupy WB. Pozwala on tworzyć spójne kanały łączności między różnymi systemami radiowymi. Dzięki jego funkcjom można zbudować sieć komunikacji i transmisji danych między formacjami służb obrony cywilnej, reagowania kryzysowego, obrony terytorialnej oraz jednostek operacyjnych sił zbrojnych. Pozwala to w czasie pokoju prowadzić ćwiczenia ze współdziałania wszystkich elementów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, bez ujawniania potencjalnemu przeciwnikowi charakterystyk radiowych wojskowych systemów radiołączności.

W razie wybuchu konfliktu można zastosować całkowicie bezpieczną łączność taktyczną wykorzystującą specjalne algorytmy szyfrowania. Przykładowo gdyński RADMOR oferuje radia programowalne SDR (Software Defined Radio) z rodziny COMP@N. Te szerokopasmowe urządzenia pozwalają na współpracę różnych rodzajów wojsk oraz pozostałych służb we wszelkich sytuacjach kryzysowych. Na wspólnej platformie hardwarowej można zaimplementować waveformy zapewniające łagodne przejście od klasycznych systemów (STANAG 4204, STANAG 4205) do

BBSP Warmate

systemów nowoczesnego pola walki BMS. Waveform może zostać zaproponowany przez Radmor lub wykonany zgodnie z życzeniem odbiorcy. Firma oferuje obecnie trzy ich odmiany: H07 (AM/FM, 100 hop/s), H08 (AM/FM, 300 hop/s) i H09 (IP, NBWF) oraz dwa wykonania (20–510 MHz, 30–137 MHz). Są to radiostacje przenośne, które po dołączeniu adaptera samochodowego oraz wzmacniacza mocy mogą tworzyć radiostacje mobilne i stacjonarne. Platforma COMP@N jest przeznaczona zarówno dla wojsk regularnych, jak i dla wojsk obrony terytorialnej. W obu przypadkach umożliwia komunikację wewnątrz oddziałów oraz współpracę różnych rodzajów wojsk.

ROZPOZNAĆ I ZLIKWIDOWAĆ

Przekazywanie informacji to jedno zadanie. Wcześniej jednak często należy wykonać inne – zdobyć dane do analizy, rozpoznać pole walki i zniszczyć cel. Bezzałogowe systemy powietrzne, popularnie nazywane dronami, są znakomitym środkiem do realizacji tych zadań. Takie latające środki rozpoznania i walki jest w stanie dostarczyć Grupa WB. Oba rodzaje dronów produkuje gliwicka firma Flytronic.

Wojska obrony terytorialnej mogą zostać wyposażone w bezzałogowe FlyEye służące do prowadzenia obserwacji pola walki, wskazywania celów oraz korygowania ich położenia dla ognia artyleryjskiego. Są to lekkie drony wypuszczane przez operatora „z ręki". Dzięki temu FlyEye może startować i z ciasno zabudowanego terenu miejskiego, i z leśnej polany. W działaniach oddziałów OT to bardzo istotna cecha. FlyEye jest wyposażony w kamery do prowadzenia obserwacji w dzień i w nocy. Cały system mieści się w dwóch plecakach. Łatwość złożenia i demontażu oraz gotowość do startu w czasie krótszym niż 10 min sprawia, że może on być wykorzystywany praktycznie w dowolnym terenie, nawet przez niewielki pododdział.

FlyEye to rozwiązanie służące do prowadzenia obserwacji pola walki. Jednak co zrobić w momencie, gdy wykryje jakiś niewielki pododdział przeciwnika? Zamiast wzywać od razu ogień artyleryjski i tym samym zdradzać własne pozycje, można w prosty sposób zlikwidować wykryte siły za pomocą opracowanych w Grupie WB dronów bojowych – BBSP Warmate. Jest to system zwany „amunicją krążącą". Start następuje z wyrzutni kasetowej obsługiwanej przez jedną osobę. Dron opcjonalnie wyposaża się w głowice do prowadzania obserwacji lub do rażenia celów. Można go zainstalować na pojeździe. Platforma powietrzna Warmate używana w trybie bojowym jest przewidziana do jednorazowego użycia. W trybie obserwacyjnym istnieje możliwość wielokrotnego jej odzyskiwania, tak jak FlyEye. Operator programuje automatyczny lot lub ręcznie nim steruje aż do momentu zniszczenia celu.

Polskiemu wojsku i szeroko pojętym służbom mundurowym, w tym również wojskom obrony terytorialnej, potrzebne są do sprawnego działania urządzenia elektroniczne pozwalające kompleksowo reagować na działania zbrojne przeciwnika. Do tego niezbędne są inteligentne systemy łączności i dowodzenia oraz rozpoznania i kierowania uzbrojeniem.

Firmy działające w ramach Grupy WB oferują nowoczesne rozwiązania we wszystkich tych obszarach. ■

WOT SĄ INWEST

O SYSTEMIE SZKOLENIA ŻOŁNIERZY OBRONY TERYTORIALNEJ, ICH WYPOSAŻENIU I SPECYFICE SŁUŻBY Z **GEN. BRYG. WIESŁAWEM KUKUŁĄ**, DOWÓDCĄ WOT, ROZMAWIA EWA KORSAK.

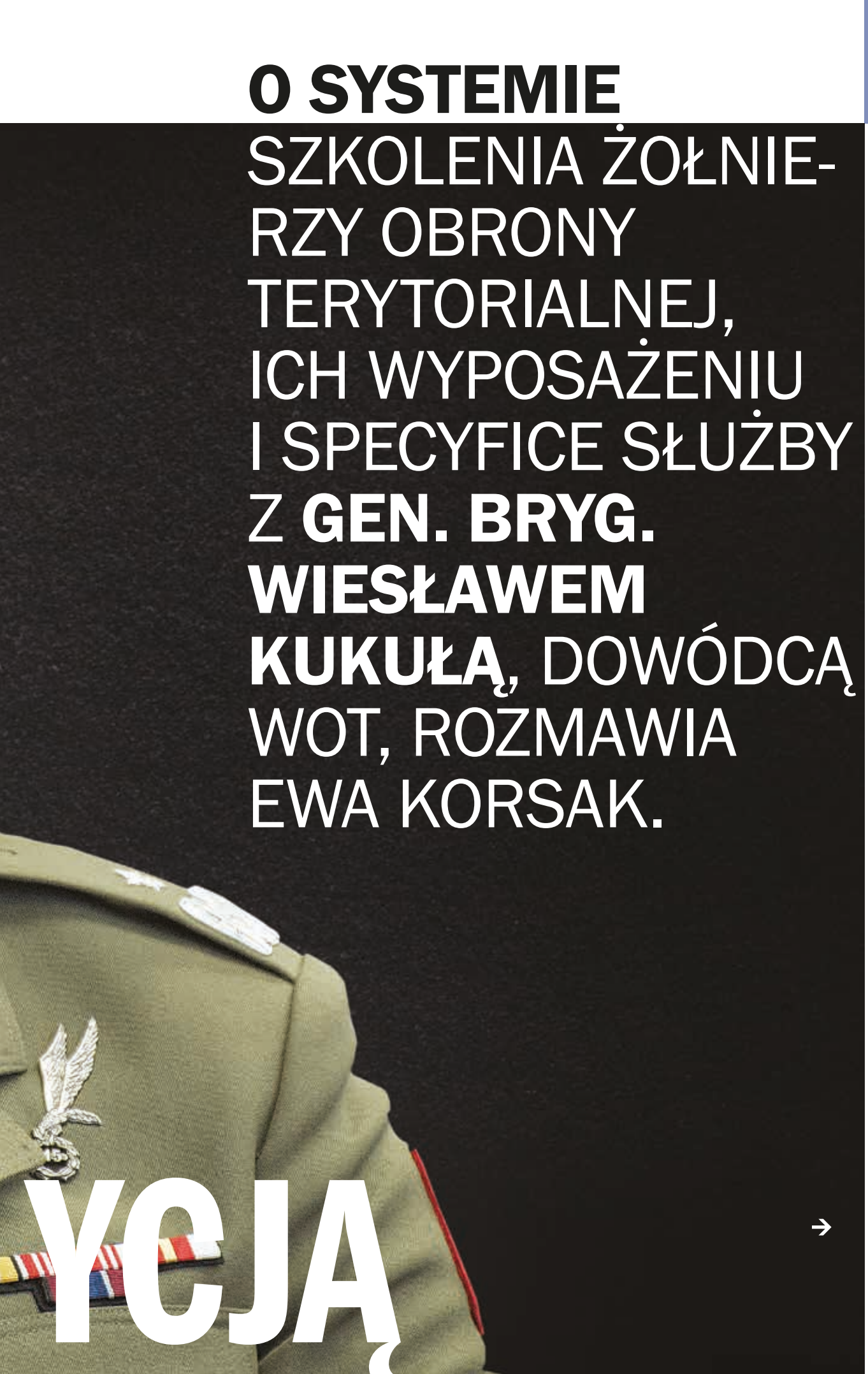

YCJĄ

ROBERT SUCHY/CO MON

Czy wojska obrony terytorialnej mają problem z naborem kandydatów?

Zbyt wcześnie na ostateczne oceny. Mamy bardzo dużo osób zadeklarowanych do służby i wydane karty powołania na pierwsze turnusy szkoleń wyrównawczych i podstawowych w trzech województwach. Jeśli utrzymamy obecne tempo naboru, zadanie zbudowania formacji zostanie zrealizowane. Dużą wagę przywiązujemy jednak do demografii, dlatego zaprogramowaliśmy struktury brygad OT w taki sposób, by elastycznie dostosowywać je do stanu populacji i liczby kandydatów. Przyświeca nam założenie, by do WOT-u mógł wstąpić każdy Polak zainteresowany służbą, o ile spełni wymagania psychofizyczne i zdrowotne.

Jacy ludzie chcą służyć w OT? Jakie są ich motywacje?

Mamy naprawdę spory przekrój społeczny kandydatów. W zależności od województwa jest to od 40 do 55% żołnierzy rezerwy. Ponad 30% kandydatów legitymuje się wyższym wykształceniem. Motywacje także są zróżnicowane. Wielu kandydatów deklaruje wprost swój patriotyzm i rodzinne tradycje. Ale są i tacy, których zachęca głównie możliwość pozyskania nowych umiejętności czy też inwestowanie we własną edukację. I jedni, i drudzy odnajdą w służbie to, czego poszukują. Niemal wszyscy twierdzą, że po prostu chcą zrobić coś więcej.

Jak wygląda system ich szkolenia?

Z oczywistych powodów zupełnie inaczej niż w wojskach operacyjnych. Jednym ze źródeł zainteresowania służbą w WOT jest możliwość idealnego zbalansowania życia rodzinnego i zawodowego ze służbą wojskową. Przygotowanie żołnierza terytorialnej służby wojskowej (TSW) do walki trwa trzy lata. Podzielone jest na trzy fazy, każda trwa 12 miesięcy. W pierwszym roku skupiamy się na tym, by nauczyć terytorialsa podstaw walki i przetrwania na polu walki. Drugi rok służby to szkolenie specjalistyczne wynikające z przypisanej do żołnierza specjalności wojskowej. Trzeci etap przeznaczamy na zgrywanie żołnierza z plutonem, kompanią i batalionem. Łącznie jest to nie mniej niż 124 dni szkoleniowe w ciągu 3 lat.

To niewiele…

Te 124 dni to główna część szkolenia. Znaczna jego część realizowana będzie na platformach e-learningowych z wykorzystaniem bardzo zaawansowanych rozwiązań technologicznych. Niezależnie od tego, każdy żołnierz TSW będzie samodzielnie, dzięki przydzielonym mu zasobom, doskonalił sprawność fizyczną. Chcę powiedzieć to wprost – porównywanie systemów szkolenia żołnierzy wojsk operacyjnych i TSW na obecnym etapie nie jest możliwe. Nie uwzględnia się bowiem faktu, iż nasi żołnierze w swej zdecydowanej większości będą lekką piechotą. Nie będą więc wykorzystywać zaawansowanych technologicznie systemów uzbrojenia. Poza tym analogiczne systemy szkolenia funkcjonują i sprawdzają się w innych państwach.

WOT będzie formacją szkoloną weekendowo?

Nie. Każdego roku oprócz 11 szkoleń weekendowych będziemy organizować czternastodniowe szkolenie zintegrowane. Ponadto część osób, które zadeklarowały chęć służby w określonych specjalnościach wojskowych, będzie szkolona w rozszerzonym trybie w ramach różnych kursów. Już dziś spora grupa kandydatów (zwłaszcza studentów) zgłasza nam swoją dyspozycyjność do udziału w tego typu szkoleniach, o ile będą one organizowane w okresie wakacyjnym. Zamierzamy bardzo poważnie podejść do ich deklaracji.

NASZYM CELEM JEST NAUCZANIE SKUTECZNEJ WALKI TYCH, KTÓRZY SĄ GOTOWI JĄ PODJĄĆ

Ponownie jednak podkreślam, iż szkolenie żołnierza TSW nie będzie realizowane wyłącznie w dniach, w których pełni on tzw. służbę rotacyjną. Będzie przeprowadzane niemal codziennie, a najlepszym przykładem jest osiąganie i utrzymywanie wymaganego poziomu sprawności fizycznej.

Jak zamierza Pan to egzekwować?

Punktem ciężkości jest zbudowanie w terytorialsach motywacji i umiejętności do samodzielnego rozwoju. Dobrym przykładem będzie system, w jakim będziemy dbać o sprawność fizyczną. Od samego początku ukierunkowany na motywowanie oraz kształtowanie właściwych nawyków. Zakładający oddanie terytorialsom specjalistów i narzędzi wspomagających trening, takich jak trenerzy personalni i aplikacje na smartfony.

Trenerzy personalni?

Tak. W czasie tzw. szesnastki żołnierze nie będą uczestniczyć w typowym porannym rozruchu fizycznym. Ten czas poświęcimy na wpojenie im umiejętności dotyczących poprawnej rozgrzewki, ale również nauczymy wykonywania ćwiczeń egzaminacyjnych i treningów do nich przygotowujących. W drugim dniu służby każdy z nich zostanie poddany badaniu na analizatorze budowy ciała, po czym zda tzw. test wejściowy sprawności. Na podstawie tych dwóch wyników przygotujemy dla każdego żołnierza indywidualny plan treningowy, który zostanie im przekazany w dniu przysięgi. W tym dniu wskażemy im także miejsce, w którym będą realizować treningi. Trener personalny na tym etapie szkolenia pełni rolę nie tylko mentora, lecz również weryfikatora osiąganych postępów. Po dziesięciu miesiącach służby terytorialsi zdadzą swój pierwszy egzamin, który zweryfikuje ich sprawność i cechy wolicjonalne. Wynik tego egzaminu w dużym stopniu zdefiniuje ocenę z opinii okresowej. Robimy to celowo, gdyż w drugim roku służby kierujemy żołnierzy na kosztowne szkolenia specjalistyczne. Z osobami, które nie wykażą oczekiwanego postępu, będziemy musieli się rozstać przed tym okresem.

Kim będą trenerzy?

Będą nimi żołnierze i specjaliści cywilni posiadający odpowiednie kwalifikacje. Dlaczego? Kompanie OT są zwykle w powiatach, gdzie nie ma jednostek wojskowych. Są tam natomiast fitness cluby, hale sportowe, pływalnie i pracujący w nich profesjonaliści. Pod ich okiem żołnierz WOT-u może regularnie ćwiczyć i rozwijać sprawność fizyczną. Wszystko wskazuje na to, że podobne usługi zostaną zakontraktowane w odniesieniu do dietetyki. Jakkolwiek wydaje się to postępowe, jest codziennością w jednostkach specjalnych, takich jak JWK, i w większości państw o wysokiej kulturze organizacyjnej sił zbrojnych. Żołnierz jest podmiotem i najważniejszą częścią WOT-u. Zapewnienie mu odpowiednich warunków do szkolenia i rozwoju zaowocuje zaufaniem do przełożonych w boju.

W drugim i trzecim roku szkolenia będzie to wyglądało podobnie?

Jest kilka zmian. Znaczna część kandydatów do WOT-u nie umie pływać. Dlatego w drugim roku na egzaminie będzie weryfikowana ta umiejętność. Nauczymy pływać tych, którzy tego nie potrafią. Natomiast z grupy żołnierzy dobrze pływających wytypujemy osoby na kursy ratowników wodnych, które zamierzamy im sfinansować. Misja obrony i wspierania lokalnych społeczności musi być pojmowana kompleksowo i obejmować również takie umiejętności. Od trzeciego roku służby żołnierze TSW będą zdawać identyczny egzamin ze sprawności fizycznej jak żołnierze zawodowi.

Więc nie trzeba być mistrzem siłowni, by służyć w OT?

Naszym celem nie jest selekcjonowanie najlepszych do służby, lecz nauczenie skutecznej walki tych, którzy są gotowi ją podjąć. To zupełnie inna filozofia. Liczy się to, czy kandydat rzuci wyzwanie samemu sobie. Pomożemy mu osiągnąć oczekiwany standard w ciągu trzech lat. Co nie znaczy, że z otwartymi rękami nie przywitamy kandydatów bardzo sprawnych – testy wejściowe wskazują, iż około 15% kandydatów ma ponadprzeciętną sprawność fizyczną. Tu wrócę do trenerów personalnych – będziemy doskonalić żołnierzy pod ich kierunkiem, zamiast równać ich w dół do ogólnie wymaganego standardu. Stawiamy na indywidualne podejście i rozwijanie ludzi. Jestem pewien, że wielu z nich odnajdzie w formacji swoje powołanie i założy mundur na stałe. Dlatego WOT nie są kosztem, lecz inwestycją.

→

Obok treningu toczy się szkolenie wojskowe?

Tak. Niezależnie od szkoleń e-learningowych, indywidualnego rozwijania sprawności fizycznej żołnierze będą realizować szkolenie wojskowe według modelu przedstawionego wcześniej.

W drugim roku główny nacisk zostanie położony na szkolenie w specjalnościach wojskowych, m.in. dowódczej, medycznej, rozpoznawczej, łączności i saperskiej. Pod koniec tego etapu żołnierze rozpoczną zgrywające szkolenia taktyczne na poziomie plutonu i kompanii tak, by pod koniec trzeciego roku pozytywnie ukończyć certyfikację.

Ten model trójetapowego szkolenia będzie modyfikowany?

Obecny model został skonstruowany na potrzeby budowy formacji o charakterze powszechnym. Przewiduję, iż ostatni żołnierze w tym systemie będą szkoleni do około 2022 roku. W tym samym czasie – dzięki wykorzystaniu Centrum Szkolenia WOT – zostanie uruchomiony dziewięciotygodniowy, podstawowy kurs lekkiej piechoty, który po wygaszeniu szkolenia w obecnym systemie będą musieli ukończyć wszyscy nowo aplikujący do służby w WOT. Kurs będzie miał charakter stacjonarny.

Czy szkoleniem będą się zajmować wyłącznie wojskowi?

Wojskowi i cywile – liczą się tak naprawdę doświadczenie i umiejętności. Obecnie istnieją rozbudowane piony szkolenia w batalionach i brygadach. Oprócz tego budujemy trzy mobilne zespoły szkoleniowe (MZS): w Lublińcu, Warszawie i Pruszczu Gdańskim. W każdym będzie 12 instruktorów – byłych żołnierzy wojsk specjalnych, a także innych formacji. Ale zakładamy również kontraktowanie wielu usług szkoleniowych poza siłami zbrojnymi.

Jaka jest idea działania takiego zespołu? Czego specjalsi mają uczyć terytorialsów?

Potencjał byłych żołnierzy jednostek specjalnych nigdy nie został właściwie zagospodarowany. W MZS będą m.in. ratownicy pola walki, łącznościowcy, snajperzy, a także żołnierze naprowadzający lotnictwo na cele naziemne, czyli JTAC-y, wojskowi z pododdziałów zabezpieczenia desantowania i szkoleniowcy. Ich doświadczenie i wiedza będą dla terytorialsów bezcenne. Głównym zadaniem personelu MZS będzie szkolenie instruktorów, a także przejmowanie bezpośrednie szkolenia, tam gdzie umiejętności instruktorów WOT okażą się niewystarczające.

Doświadczenie byłych komandosów na pewno będzie ważne, ale nie mniej istotne będą pewnie szkolenia, kurs prawa jazdy…

Oczywiście. Inwestujemy w żołnierza. Ideą szkolenia WOT-u jest to, by dokument z jego ukończenia miał znaczenie na rynku cywilnym. Aby umiejętności i kwalifikacje pozyskiwane przez żołnierzy były korzyściami, które poprawią ich wartość na rynku pracy, przydadzą się lokalnym społecznościom, jak również przyciągną do WOT-u osoby zainteresowane inwestowaniem w siebie.

Na jakie kursy może liczyć żołnierz OT?

Ich projektowany katalog jest bardzo szeroki. W praktyce zostanie zademonstrowany, kiedy pierwsze kompanie lekkiej piechoty rozpoczną etap szkolenia specjalistycznego, czyli w czerwcu 2018 roku. Ich zakres obejmuje od kursów prawa jazdy, po kursy pilotażu dronów. Będą również te bardzo sektorowe, wybitnie specjalistyczne, jak np. kursy rozpoznania meteorologicznego, naprowadzania zrzutów spadochronowych czy przygotowywania i zabezpieczania lądowisk polowych. Szkolenia specjalistyczne obejmą szeroką skalę umiejętności, które zapewnią formacji efektywne wspieranie lokalnych społeczności, a także służb ratowniczych.

Szkolenia to jedno, ale kandydatów do OT interesuje również wyposażenie żołnierza.

Obecnie nasi żołnierze są wyposażani zgodnie ze standardami ogólnowojskowymi. To wkrótce się zmieni. Nasze wyposażenie będzie dostosowane do zadań lekkiej piechoty. Wprowadzimy wiele nowych rozwiązań właściwych tylko WOT-owi. Zdarza się w związku z tym wiele zabawnych sytuacji. Podczas testów docelowego wyposażenia wiele osób, często uznających się za ekspertów, widząc nowe wyposażenie (inne niż typowe), od razu zakłada, że to sprzęt wojsk specjalnych. To dość niepokojące, że w świadomości ekspertów tylko ta formacja ma prawo dobierania wyposażenia na miarę specyficznych potrzeb swoich żołnierzy. Podobnie będzie w WOT, którego sprzęt zostanie skrojony na miarę zadań, ale i z uwzględnieniem wymagań ergonomii, czyli wygody naszych ludzi.

A uzbrojenie?

Na obecnym etapie to standardowe wojsk lądowych. Wierzę, że docelowo będziemy używali karabinków z rodziny MSBS. Jest to oczywiście warunkowane szeregiem czynników, w tym dopuszczeniem tej broni do eksploatacji w Siłach Zbrojnych RP, a także jej konkurencyjną ceną. Ponadto w wyposażeniu znajdą się dobrze znane →

INSTYTUT TECHNICZNY WOJSK LOTNICZYCH

ul. Księcia Bolesława 6, 01-494 Warszawa, skr. poczt. 96
tel.: 261 851 300; faks: 261 851 313
www.itwl.pl e-mail: poczta@itwl.pl

Prowadzimy działalność innowacyjną w zakresie:

- Badania naziemne i w locie
- Systemy diagnostyczne dla techniki lotniczej
- Wspomaganie sterowania eksploatacją
- Symulacja i modelowanie
- Awionika
- Uzbrojenie lotnicze
- Systemy rozpoznania, dowodzenia i szkolenia
- Integracja systemów C4ISR
- Bezzałogowe statki powietrzne
- Diagnostyka powierzchni roboczych lotnisk
- Badania paliw i cieczy roboczych
- Testy i certyfikacja wyrobów

Posiadamy:

- Natowski Kod Podmiotu Gospodarki Narodowej (NCAGE) 0481H
- Wewnętrzny System Kontroli Nr W-45/8/2015 w zakresie naukowo-badawczego wspomagania eksploatacji lotniczej techniki wojskowej
- Uprawnienia do nadawania tytułu naukowego doktora habilitowanego

ULEPSZYMY KAŻDĄ TECHNOLOGIĘ

w wojskach lądowych konstrukcje: UKM-2000, karabinki wyborowe i moździerze. Całość wyposażenia będzie musiała być produkowana w Polsce.

Dlaczego właśnie MSBS?

Jest wiele powodów. W mojej ocenie to bardzo dobry, prosty w eksploatacji karabinek, który w istotny sposób wpłynie na efektywność szkolenia i poprawę bezpieczeństwa w WOT. Jest wyjątkowo przyjazny dla żołnierzy prawo- i leworęcznych. Ma modułową konstrukcję, a także możliwość montażu wkładek na amunicję barwiącą. Kształtowanie odpowiednich nawyków w żołnierzach posługujących się takim karabinkiem, jednocześnie siłą rzeczy ograniczone czasem trwania szkolenia, nie będzie wielkim wyzwaniem. Swoją drogą bardzo żałuję, że tak późno wejdzie do uzbrojenia.

A ciężki sprzęt?

Planujemy wykorzystanie maszyn inżynieryjnych umożliwiających odgruzowywanie oraz kopanie umocnień. Poza tym samochodów ciężarowych obowiązkowo wyposażanych w pługi, agregatów prądotwórczych, a także płaskodennych łodzi bojowych (rzecznych). Myślimy też o stacjach do uzdatniania wody, by móc zapewniać ludziom wodę zdatną do picia. Jak łatwo zauważyć, całość sprzętu ma służyć nie tylko do działań bojowych, lecz także do wspierania lokalnych społeczności i prowadzenia na ich rzecz tak ważnych działań ratowniczych.

Dziś trudno sobie wyobrazić wojsko bez dronów. Czy znajdą się one w wyposażeniu WOT-u?

Oczywiście. Potrzebujemy ich jednak nie dziś, a najwcześniej za rok, gdy żołnierze rozpoczną etap szkolenia specjalistycznego. Będziemy również pozyskiwać wyposażenie dla zespołów MERT (ang. Mobile Exploitation and Reconnaissance Team – zespół rozpoznawania skażeń biologicznych, chemicznych i nuklearnych).

MERT? Mówi Pan o masowości OT, ale wygląda na to, że będzie ona jednak elitarna. Takie zespoły nie znajdują się przecież w każdej jednostce.

Nie zgadzam się z tą opinią. Takie zespoły są rozpowszechnione w większości państw posiadających formacje zbliżone do WOT-u, ukierunkowane na obronę i wspieranie lokalnych społeczności. Nie mówiłem o tym wcześniej, ale do terytorialnej służby wojskowej zgłasza się bardzo wielu specjalistów. To niepowtarzalna szansa na wykorzystanie ich kwalifikacji na rzecz sił zbrojnych. MERT jest tego najlepszym przykładem.

Jakie kwoty zostaną przeznaczone na sprzęt dla formacji, którą Pan dowodzi?

Łącznie w ciągu trzech najbliższych lat około 10% budżetu MON-u na modernizację Sił Zbrojnych RP. To wyposażenie otrzyma około 50% stanu sił zbrojnych. Po trzech latach te wydatki spadną do poziomu 3%. To pokazuje, że WOT są relatywnie tanią formacją, a obecne zakupy są inwestycją, która szybko zacznie się zwracać.

Nie obawia się Pan, że terytorialsi znudzą się szkoleniem weekendowym? Nie każdy może chcieć poświęcić ten czas wojsku. Pokus jest wiele.

To nie tylko kwestia atrakcyjności szkolenia, lecz również świadomego zaangażowania. WOT będzie formacją złożoną z ludzi, którzy będą mieli wpływ na jej funkcjonowanie. Miejscem dla żołnierzy-obywateli, którzy służbę związą bezpośrednio z zapewnianiem bezpieczeństwa swoich rodzin i bliskich. Wielką wagę przywiązuję do zaimplementowania do naszej formacji kultury organizacyjnej wojsk specjalnych, w których nie ma większej wartości niż sam żołnierz. Dlatego oceniam, że nie jest to poważne ryzyko.

A co z tendencjami skrajnie nacjonalistycznymi? Twierdzi Pan, że żołnierz OT nawet na Facebooku jest nim, musi dbać o swój wizerunek w internecie. Pan jest obecny w mediach społecznościowych, więc gdyby zobaczył Pan, że terytorials promuje poglądy skrajne, nawołuje do nienawiści…

Każdy, kto łamie prawo, odpowiada za swoje czyny. Ta zasada w całej surowości obowiązuje również mnie i pozostałych żołnierzy WOT-u. Zanim jednak skieruję takie podejrzenia na swojego żołnierza, wcześniej sprawdzę, czy informacja, a także jego konto są prawdziwe. Dzisiaj zbyt łatwo można paść ofiarą dezinformacji.

Nawet jeśli, to WOT i tak ma problem z łatką nacjonalizmu.

Takie sądy nie odnoszą się do faktów, do naszych słów i czynów. Jakiś czas temu Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej wizytował żołnierz AK, członek powojennych organizacji niepodległościowych, dr Janusz Kamocki. Zapamiętałem ważne słowa, którymi podsumował rozmowę na ten temat: „Gestapo i Sowieci nazywali nas, żołnierzy AK i wyklętych, polskimi bandytami. Niespecjalnie się tym przejmowaliśmy – robiliśmy swoje". Dlatego i my, żołnierze WOT-u, robimy swoje. Wierzę, że wkrótce dowiedziemy, jak bardzo jesteśmy potrzebni, a przytoczona przez Panią ocena nie będzie społecznie tolerowana. ■

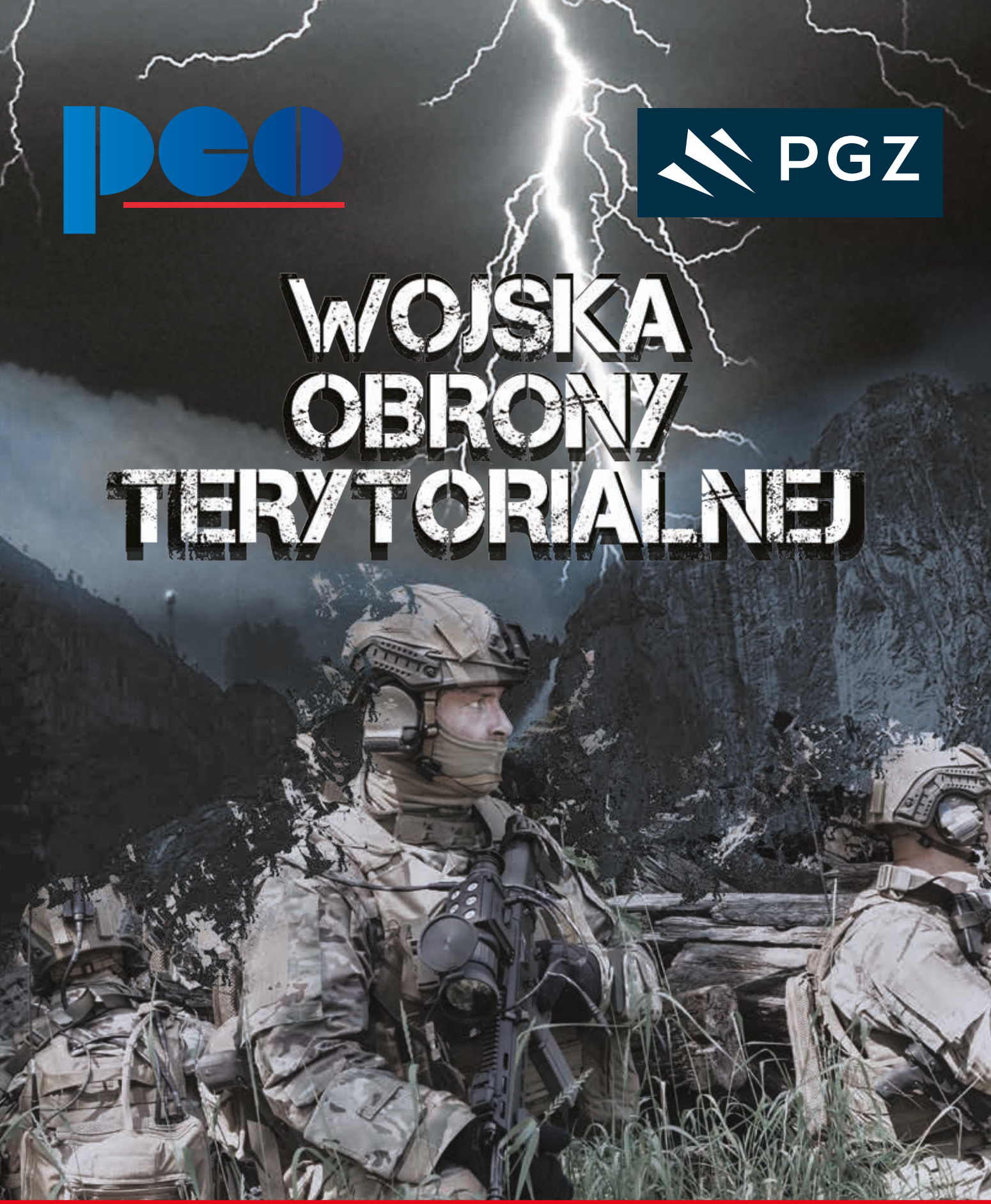

www.pcosa.com.pl

FORMACJE OBRONY TERYTORIALNEJ BYŁY ELEMENTEM POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH OD NARODZIN NASZEGO KRAJU AŻ PO XX WIEK.

PRZEMYSŁAW WYWIAŁ

OT – WNIO
Z HISTORII

SKI

JAROSŁAW WIŚNIEWSKI

Obrona terytorialna jako ważny czynnik strategii obronnej państwa pojawia się w pracach najwybitniejszych strategów z Carlem von Clausewitzem na czele. W swoim dziele „O wojnie" wymienia on środki obrony, wśród których „obronę krajową" stawia na pierwszym miejscu, podkreślając przy tym, że „musi ona uwzględniać możność współdziałania całego narodu". Obrona krajowa (obrona terytorialna) miała być wspierana – zdaniem Clausewitza – przez budowanie twierdz (przygotowanie terytorium kraju do obrony), naród wywierający „wpływ ogólny" na wojnę i sprzyjający obrońcy, powstanie narodowe, czyli prowadzone na masową skalę działania nieregularne, oraz przez – wymienionych na ostatnim miejscu – sprzymierzeńców.

POSPOLITE RUSZENIE

Elementy terytorialnej organizacji wojskowej znajdziemy już w systemie obronnym Polski w czasach przed panowaniem Mieszka I. Początkowo opierał się on na grodziskach, czyli obozach warownych, które były budowane i bronione przez miejscową ludność, a zarazem dawały jej schronienie w razie najazdu. Z czasem grodziska zaczęły się przekształcać w warowne grody będące siedzibą władzy oraz ośrodkiem obrony i organizacji wojskowej. Na mieszkańcach okolicznych wiosek spoczywały obowiązki związane z umacnianiem grodu w okresie pokoju oraz jego obroną w czasie wojny. Powstawały również grody i umocnienia, których celem była obrona granic, przejść przez nie i przepraw. Ludność uczestniczyła także w przygotowywaniu „przesiek" utrudniających nieprzyjacielowi przejście przez pokrywające kraj puszcze, lasy, bagna czy szeroko rozlane rzeki. W ten sposób budowano system oparty na powszechnym udziale ludności w obronie własnej ziemi oraz całego państwa.

Już za czasów pierwszych Piastów Polacy byli mistrzami w stosowaniu działań nieregularnych. W czasie najazdów ze strony Niemiec Bolesław Chrobry – zamiast stanąć do otwartej walki i narazić swoje oddziały na zniszczenie – wykorzystywał atuty własnego terytorium (niedostępne bagna, puszcze) i prowadził wojnę na wyczerpanie. Kilkakrotnie dzięki takiej wojnie szarpanej udało się doprowadzić do odwrotu i klęski wojsk cesarskich lub zmusić przeciwnika do zawarcia układów.

Z czasem podstawowym elementem polskiej siły zbrojnej zostało – po upadku drużyny książęcej – pospolite ruszenie. Organizację wojska oraz powszechny obowiązek obrony usankcjonowano prawnie za panowania Kazimierza Wielkiego. Rycerze rekrutujący się ze szlachty uczestniczyli w wyprawach w szeregach chorągwi ziemskich lub rodowych, wystawianych przez możnowładców. Chorągwie ziemskie były tworzone właśnie na zasadzie terytorialnej, a służyli w nich synowie średniej i drobnej szlachty oraz wójtowie i sołtysi zamieszkujący w danym terenie.

„Nigdzie szlachta i państwo tak się nie utożsamiały. Szlachcic polski poddawał się prawu, ale prawo musiało być zbiorową wolą narodu. Polska w XV wieku była jednym z najoświeceńszych państw w Europie […]. W czasach nadzwyczajnych przedstawiała Polska niezwykłe widowisko 150 000–200 000 szlachty, którzy wsiadali na koń i tworzyli ogromną, lecz nieregularną armię, zbiorowiska takie zwane były pospolitym ruszeniem" – napisze potem z podziwem Helmut von Moltke, wybitny niemiecki wojskowy.

Również przedstawiciele innych stanów mieli obowiązki związane z obroną ziemi. Chłopi, na przykład, służyli w pocztach rycerzy i sołtysów. Mieszczanie natomiast byli odpowiedzialni za przygotowanie do obrony i za obronę miast.

BUDUJĄC NOWOCZESNY SYSTEM OBRONY RP, NALEŻY PAMIĘTAĆ O DOŚWIADCZENIACH HISTORYCZNYCH I WYCIĄGAĆ Z NICH WNIOSKI

Niestety z czasem – wraz ze zmniejszaniem się poziomu odpowiedzialności szlachty jako obywateli za własny kraj – upadła instytucja pospolitego ruszenia, jak również zniknęły inne powinności obronne.

WIEK XIX – NOWE SPOSOBY WALKI

Do idei powszechnego obowiązku obrony ojczyzny powrócił Tadeusz Kościuszko, weteran wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, podejmując ostatnią próbę ratowania I Rzeczypospolitej. Siła zbrojna dowodzonej przez niego insurekcji miała opierać się na regularnej armii oraz formacjach nieregularnych (milicjach i pospolitym ruszeniu), do których zaciąg był zarówno obowiązkowy, jak i ochotniczy. Organizowano je na zasadach terytorialnych i wykorzystywano z powodzeniem w działaniach osłonowych. Odwagą i poświęceniem wsławiły się w walce m.in. regimenty kosynierów.

Wiek XIX to czas walki Polaków o niepodległość, a zarazem kształtowania się polskiej myśli wojskowej w odniesieniu do działań nieregularnych. Niepowodzenia kolejnych zrywów powstańczych opierających się na regularnych starciach z zaborcami zmusiły Polaków do szukania nowych rozwiązań i sposobów walki. Przyczyniło się to do popularności działań partyzanckich, uwzględnianych m.in. w poglądach Karola Bogumira Stolzmana, Henryka Kamieńskiego czy Wojciecha Chrzanowskiego. Proponowali oni zamiast frontalnych starć, które mogą szybko doprowadzić do klęski, wykorzystać ataki z zaskoczenia w czasie i miejscu, których przeciwnik nie jest w stanie przewidzieć. Ponadto unikać rozstrzygającej bitwy walnej, natomiast wykonywać uderzenia na tyły przeciwnika czy jego szlaki komunikacyjne. Zwracano również uwagę na potrzebę włączenia całego narodu w walkę o niepodległość. „W wojnie narodowej co tylko jest w kraju ludzi zdatnych do boju – pisał gen. Chrzanowski – wszyscy gotowi być powinni do uzupełnienia w razie potrzeby kadrów korpusów bijących się, i ponowienia czynów, którymi szczyci się historia tego narodu. Poświęcenia i ofiary wszelkiego gatunku w tej wojnie konieczne nakazać się nie dadzą, i mogą mieć tylko początek w patriotyzmie mieszkańców, w uczuciach narodowego honoru i w dobrze zrozumianym interesie tak ogólnym, jak osobistym". Przykładem zastosowania walki partyzanckiej na masową skalę jest największe z naszych XIX-wiecznych powstań – powstanie styczniowe.

„NARÓD POD BRONIĄ"

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce realizowano program „narodu pod bronią", którego celem było włączenie jak najszerszych rzesz społeczeństwa do budowy systemu bezpieczeństwa narodowego. W myśl hasła: „każdy żołnierz obywatelem – każdy →

obywatel żołnierzem" podejmowano działania na rzecz wychowania patriotyczno-obywatelskiego oraz przysposobienia wojskowego obywateli. Zadania z tym związane wykonywały szkoły (w ramach hufców przysposobienia wojskowego oraz zajęć z przysposobienia do obrony kraju), organizacje społeczne o charakterze paramilitarnym (m.in. Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Legia Akademicka) oraz wojsko (obowiązkowa służba wojskowa). Dzięki gigantycznej ich pracy udało się w krótkim czasie istnienia niepodległej Polski przygotować społeczeństwo do obrony kraju i wychować pokolenie Kolumbów, które walczyło w szeregach Armii Krajowej w czasie II wojny światowej.

Do budowy obrony terytorialnej II Rzeczypospolitej przystąpiono, niestety, dość późno, bo dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych. 5 grudnia 1936 roku podjęto decyzję o utworzeniu jednostek obrony narodowej. „Celem zwiększenia stanu liczebnego armii pokojowej oraz celowego wykorzystania środków pieniężnych przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia w kraju, przewiduję utworzenie specjalnych oddziałów Obrony Narodowej, które będą się rekrutowały z nadkontyngentu poborowych skupionych w poszczególnych ośrodkach regionalnych" – czytamy w piśmie ministra spraw wojskowych. W ich skład mieli wchodzić ochotnicy oraz rezerwiści (nadwyżki niewłączone do armii). Na dowódców przewidziano oficerów rezerwy, a kadrę instruktorską planowano powoływać z korpusu zawodowych oficerów i podoficerów. Trzon kadry i żołnierzy ON mieli stanowić natomiast członkowie organizacji paramilitarnych.

Do tworzenia pierwszych oddziałów przystąpiono już w styczniu 1937 roku. Powstawały one przede wszystkim w rejonach zagrożonych atakiem niemieckim, czyli na Górnym Śląsku, Pomorzu i Wybrzeżu. W 1939 roku rozpoczęto organizowanie formacji na terenie całego kraju. Jej struktura opierała się na brygadach i półbrygadach.

Żołnierze ON nie podlegali skoszarowaniu. Mundury trzymali w domach, natomiast broń przechowywano w magazynach wojskowych lub budynkach policji. Szkolenie odbywało się w ramach kilkudniowych ćwiczeń uzupełnianych dłuższymi, trwającymi kilka tygodni obozami zgrywającymi. W ramach szkolenia bojowego odbywały się m.in. ćwiczenia z obrony i natarcia, z rozpoznania, dywersji i strzelectwa oraz szkolenie saperskie, przeciwpancerne i przeciwlotnicze.

Osadzone w terenie bataliony ON ściśle współpracowały z miejscową społecznością, z której pochodzili żołnierze tych pododdziałów, oraz ze stowarzyszeniami społecznymi. Do organizacji paramilitarnych w największym stopniu wspierających rozwój ON można zaliczyć: Związek Strzelecki, Związek Powstańców Śląskich, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Legionistów, hufce szkolne przysposobienia wojskowego oraz struktury przysposobienia wojskowego: kolejowe, pocztowe, konne i leśne.

GOTOWOŚĆ W KILKA GODZIN

Wypracowano oryginalną i, jak się okazało, praktyczną formę wzywania żołnierzy na zbiórki i ćwiczenia. Otóż dowódca kompanii wysyłał gońca do jednego z żołnierzy, który z kolei miał poinformować o tym innych, mieszkających w pobliżu. Bataliony osiągały gotowość bojową w ciągu 6–8 godzin.

W 1938 roku władze wojskowe uregulowały sprawę podległości poszczególnych formacji obrony narodowej. Zostały one podporządkowane generałom wyznaczonym na stanowiska dowódców armii na czas wojny.

Przewidywano, że nierzadko słabo uzbrojone i wyposażone formacje ON będą przede wszystkim działać na rzecz armii regularnej, zajmując się m.in. zabezpieczeniem sprawnego przebiegu mobilizacji, ochroną ważnych obiektów, osłoną manewru, zwalczaniem grup dywersyjnych itp. Mogły zostać również wykorzystane do obrony – najlepiej, ze względu na swój charakter, krótkotrwałej – własnych miejscowości.

Do sierpnia 1939 roku udało się utworzyć 11 brygad oraz pięć półbrygad. Łącznie w 82 batalionach ON służyło około 1600 oficerów i 50 tys. podoficerów i żołnierzy.

Żołnierze obrony narodowej z honorem wypełnili swój obowiązek we wrześniu 1939 roku. Brali udział w zwalczaniu niemieckiej dywersji, bronili swych małych ojczyzn, a także ubezpieczali działania regularnej armii w bitwie nad Bzurą. Bataliony ON wchodzące w skład Lądowej Obrony Wybrzeża biły się świetnie na Kępie Oksywskiej. Niestety, użycie ich niezgodnie ze specyfiką wojsk obrony terytorialnej prowadziło często do rozbicia tych sił. Również w starciu z wojskami pancernymi i zmechanizowanymi nieprzyjaciela, pozbawione broni przeciwpancernej, nie miały szans. Wielu żołnierzy formacji ON, zwłaszcza tych walczących z dywersją na Śląsku, dostało się do niewoli, gdzie zostało zamordowanych przez Niemców.

Tak postawę i poziom wyszkolenia żołnierzy ON oceniał gen. Tadeusz Kutrzeba, dowódca armii „Poznań": „Duch batalionów obrony narodowej był znakomity, chociaż wyszkolenie jeszcze surowe. Gdy wojna wybuchła, bataliony obrony narodowej były nie skonsolidowanym organizmem dla boju, ale cennym elementem jako uzupełnienie armii w czasie późniejszym. Szczególnie zupełny brak uzbrojenia ppanc., mała ilość broni maszynowej, brak taborów itp. uniemożliwiał użycie tego wojska w sposób dowolny. Trzeba było nim działać tylko →

HSW PGZ

dla obronności
dla bezpieczeństwa

Moździerze ciągnione 98 mm oraz 120 mm

www.hsw.pl

na kierunkach drugorzędnych, w obronie na miejscu. W walkach ruchomych i przy silnych marszach musiała obrona narodowa mieć duże trudności".

CZASY PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Formą terytorialnej organizacji wojskowej, budowanej jednak w specyficznych warunkach okupacji, były działające w czasie II wojny światowej siły zbrojne w kraju (Służba Zwycięstwu Polsce – Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa). Jak pisał do płk. Stefana Roweckiego w styczniu 1940 roku komendant główny ZWZ gen. Kazimierz Sosnkowski: „Związek Walki Zbrojnej stanowi część składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej podległą przez Komendanta Głównego Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich". Z kolei we wrześniu 1941 roku naczelny wódz gen. Władysław Sikorski stwierdził wyraźnie: „W obecnej sytuacji najistotniejszym czynnikiem w przyszłej walce o odzyskanie niepodległości Polski jest Organizacja Wojskowa w Kraju, którą uważam za główną część dowodzonych przeze mnie sił zbrojnych".

Armia Krajowa miała strukturę terytorialną. Budowana była w dużej mierze oddolnie. Już od września 1939 roku na terenie całego kraju powstawały organizacje konspiracyjne, wzorujące się niejednokrotnie na strukturach przedwojennych stowarzyszeń prowadzących zajęcia przysposobienia wojskowego. Terytorialne organy dowodzenia sił zbrojnych w kraju opierały się na komendach obszarów, okręgów, obwodów i placówek (z czasem powołano też inspektoraty). Nabór do oddziałów AK polegał na rekrutacji ochotniczej. Armia Krajowa prowadziła działania zarówno o charakterze nieregularnym (dywersja, partyzantka, akcje specjalne), jak i regularnym (przekształcanie formacji regularnych w regularne jednostki Wojska Polskiego i ich walka w ramach akcji „Burza").

Wsparciem dla struktur Państwa Podziemnego i jego armii było patriotycznie nastawione społeczeństwo polskie. Generał Tadeusz Komorowski „Bór", komendant główny AK, napisał po wojnie: „Armia Krajowa rozrosła się w tym czasie do potężnej, jak na ówczesne warunki, siły i liczyła około 300 000 zaprzysiężonych ludzi. Następnego roku, w chwili wybuchu Powstania Warszawskiego, dosięgła liczby 380 000 żołnierza. Ta żądna walki masa, głęboko ukryta, miała wyjść z podziemia jedynie w wypadku powstania powszechnego, które było głównym celem wszystkich naszych przygotowań. Podane liczby nie obejmowały zresztą setek tysięcy naszych czynnych sympatyków, którzy współpracowali z Armią Krajową, ukrywali żołnierzy w czasie akcji, karmili ich i ubierali, dawali schronienie partyzantom, dostarczali nam wiadomości i służyli pomocą w każdej potrzebie. Nie do pomyślenia jest, żeby organizacja tak wielka jak nasza, tak rozgałęziona, spełniająca tyle różnorodnych zadań i okryta przy tym płaszczem tajemnicy – mogła była istnieć bez całkowitego poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa. Więzy łączące Armię Krajową z ogółem były tak wielorakie, że nie sposób byłoby zliczyć tysięcy ofiarnych ludzi, którzy nie składali żadnej przysięgi, nie znali żadnych tajemnic, a jednak w tak wielkiej mierze nam pomagali, często ryzykując bardzo wiele i narażając się na te same niebezpieczeństwa, na jakie narażeni byli żołnierze. Można śmiało powiedzieć, że naszą organizacją pomocniczą byli wszyscy Polacy".

Walkę o niepodległość po 1945 roku, tym razem z komunistycznym zniewoleniem wprowadzonym na sowieckich bagnetach, kontynuowali żołnierze niezłomni.

POWOJENNE PRÓBY ODBUDOWY

Formacje obrony terytorialnej były również elementem Sił Zbrojnych PRL. Wojska Obrony Terytorialnej Kraju powołano do życia w 1959 roku. Do ich zadań należały m.in. ochrona obiektów ważnych dla gospodarki i administracji, ochrona infrastruktury komunikacyjnej, zabezpieczenie przegrupowań własnych wojsk operacyjnych i armii Układu Warszawskiego, prowadzenie akcji ratunkowych, zwalczanie dywersji i desantów nieprzyjaciela. Przewidywano, że na czas wojny wojska OTK zostaną rozwinięte do prawie 700 tys. żołnierzy.

W latach dziewięćdziesiątych podjęto próbę odbudowy obrony terytorialnej, formując w latach 1994–1995 trzy brygady na wschodzie kraju. W styczniu 1999 roku przyjęto nową koncepcję rozwoju tej formacji, zgodnie z którą do 2003 roku siły OT miały osiągnąć stan 10 tys. żołnierzy (na wypadek wojny rozwinięte do 120 tys. żołnierzy). Niestety, już wkrótce ich rozwój został zahamowany. Do 2008 roku istniejące formacje OT zostały zlikwidowane lub przekształcone w jednostki wojsk operacyjnych.

„Historia nie tylko jest wiadomością, ale i siłą nawet" – pisał Cyprian Kamil Norwid. Dlatego budując nowoczesny system obrony RP, należy pamiętać o doświadczeniach historycznych i wyciągać z nich wnioski. Należy poddać analizie takie problemy, jak: oparcie sił zbrojnych na dwóch komponentach – operacyjnym i terytorialnym, powszechność przygotowania obronnego społeczeństwa, wykorzystanie walorów obronnych własnego terytorium oraz prowadzenie działań nieregularnych na masową skalę, by zbudować nowoczesną strategię bezpieczeństwa narodowego na fundamencie historii. ■

Dr PRZEMYSŁAW WYWIAŁ jest historykiem wojskowości, pracownikiem Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Wojskowe Zakłady Uzbrojenia S.A.

GOTOWI DO STARTU
ready to start

GOTOWI DO OBSŁUGI
ready for service

- modernization
- maintenance
- industrial overhaul

missile technology

- modernizacja
- serwisowanie
- remont przemysłowy

technika rakietowa

www.wzu.pl

WACŁAW BAWEJ

FORMOWANIE WOT

UTWORZENIE NOWEGO RODZAJU SIŁ ZBROJNYCH JEST STOSUNKOWO SZYBKIM, TANIM I SKUTECZNYM SPOSOBEM WZMOCNIENIA NASZEGO POTENCJAŁU MILITARNEGO.

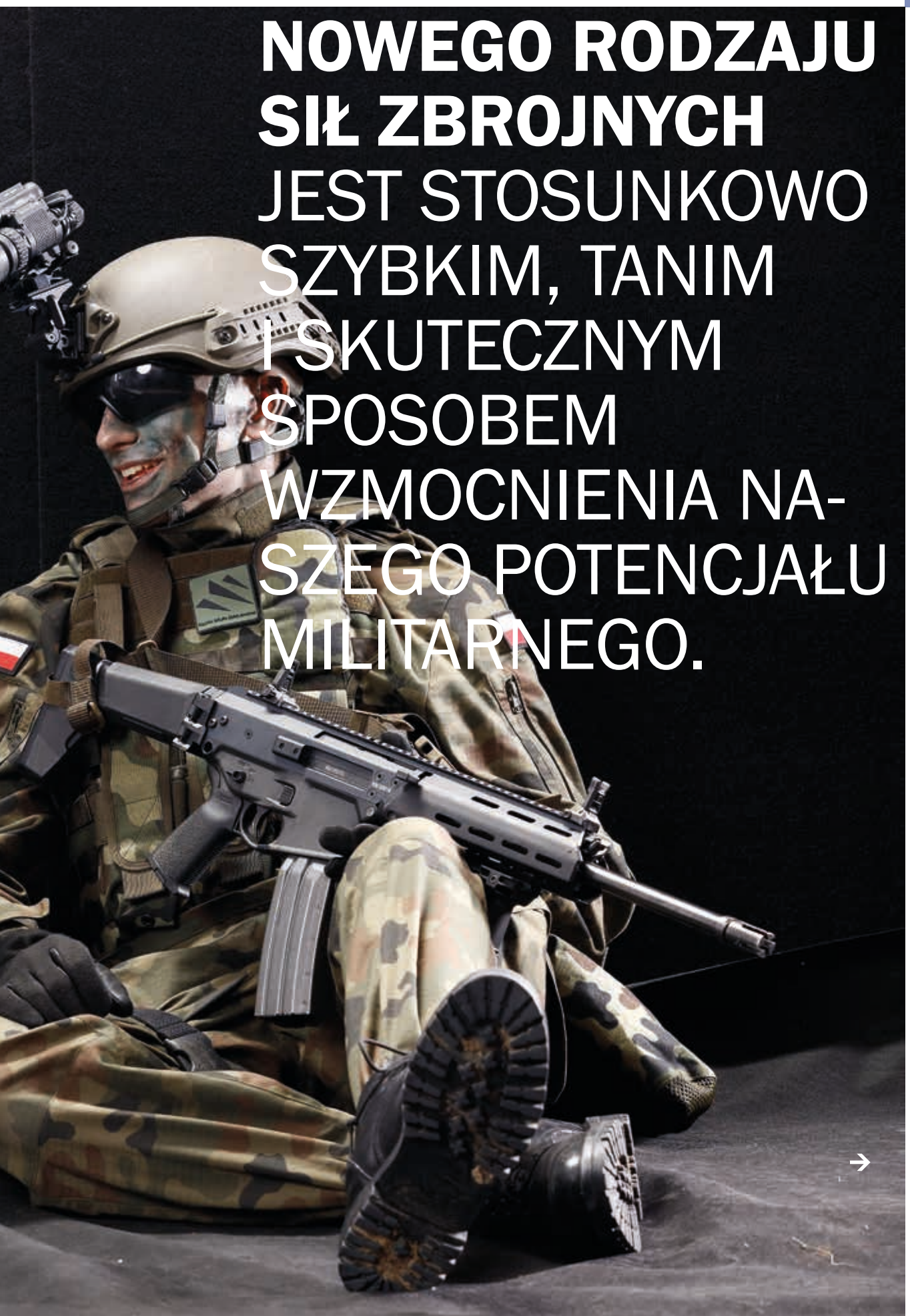

PGZ SA

W sferze obronności zapewnienie pokoju sprowadza się do takich głównych zadań, jak: rozbudowa i modernizacja armii, zagwarantowanie skutecznych sojuszy, budowa silnego przemysłu obronnego, pogłębianie patriotyzmu i świadomości narodowej oraz osiąganie gotowości do walki w obronie ojczyzny. Powstające wojska obrony terytorialnej (WOT) stanowią najlepszą odpowiedź na zagrożenia hybrydowe. Mają wypełnić przestrzeń obronną naszego kraju i skutecznie odstraszać przeciwnika. Obraz, jaki wyłania się w trakcie ich formowania, nie do końca jest czytelny i zrozumiały. Już na początku można zauważyć istotne problemy. Ich analizę rozpocznę od założeń, które legły u podstaw uzasadniających potrzebę ich powołania.

Dzięki utworzeniu WOT-u, które mają mieć charakter lekkiej piechoty, zakłada się uzyskanie takich efektów, jak: „zapewnienie skutecznego i wiarygodnego odstraszania militarnego jako sprawdzonego warunku zachowania pokoju; skuteczna ochrona i obrona oraz ratownictwo ludności, mienia i środowiska naturalnego; zwiększenie efektywności ofensywnych działań (manewrowych i uderzeniowych) wojsk operacyjnych dzięki wykorzystaniu możliwości WOT-u; wojskowe wsparcie władz i społeczeństwa w sytuacji zagrożeń militarnych i niemilitarnych; tworzenie więzi społecznych będących podstawą funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego; kształtowanie w świadomości społeczeństw innych państw (przede wszystkim sąsiednich) korzystnego wizerunku zorganizowanego i odpowiedzialnego za swoje bezpieczeństwo państwa i społeczeństwa” (R. Jakubczak: „Współczesne wojska obrony terytorialnej”. Warszawa 2002–2014).

PRZEZNACZENIE

Z dotychczasowych prac nad organizacją tego rodzaju sił zbrojnych wiadomo, że mają one być lekką piechotą wyposażoną w nowoczesną broń strzelecką, przeciwpancerną i przeciwlotniczą. Ich głównym zadaniem ma być gotowość do odpowiedzi na zagrożenia hybrydowe. Tworzenie tych wojsk nie będzie kolidować z modernizacją innych rodzajów sił zbrojnych. Będą one przy tym najtańszym sposobem zwiększenia potencjału Sił Zbrojnych RP oraz ich zdolności do obrony kraju.

Powstanie wojsk obrony terytorialnej wiąże się z wygenerowaniem nowego rodzaju czynnej służby wojskowej – terytorialnej służby wojskowej (TSW), odchodzącej od idei Narodowych Sił Rezerwowych (NSR). Służba w nowej formacji ma trwać od 12 miesięcy do sześciu lat, z możliwością jej przedłużenia na kolejny okres na wniosek lub za zgodą żołnierza.

Po trzech latach służby żołnierze TSW mają nabywać pierwszeństwo w powoływaniu do służby kandydackiej i zawodowej służby wojskowej. Żołnierze powoływani po raz pierwszy do TSW będą uczestniczyli w 16-dniowym szkoleniu podstawowym, po którym złożą przysięgę. Później będą mogli dalej się szkolić i awansować. Do wykonywania zadań ma ich przygotować szkolenie unitarne (podstawowe) oraz jednoweekendowe prowadzone w każdym miesiącu oraz dwutygodniowe poligonowe raz w roku.

Do wojsk obrony terytorialnej w pierwszej kolejności mają być powoływani rezerwiści bez przydziałów mobilizacyjnych oraz ochotnicy z organizacji proobronnych i absolwenci licealnych wojskowych klas mundurowych, a także żołnierze NSR, którzy zgłoszą swój akces. Z chwilą utworzenia wojsk obrony terytorialnej zostaną zlikwidowane Narodowe Siły Rezerwowe. Osoba powoływana do WOT-u zostanie odpowiednio zweryfikowana przez wojskową komendę uzupełnień (WKU). Żołnierzem może być każdy, kto spełni wymagania związane z kwalifikacją wojskową,

WOJSKA OT MAJĄ BYĆ LEKKĄ PIECHOTĄ WYPOSAŻONĄ W NOWOCZESNĄ BROŃ STRZELECKĄ, PRZECIWPANCERNĄ I PRZECIWLOTNICZĄ

głównie zdrowotne. Uprawnienie do otrzymywania żołdu będzie przysługiwać po złożeniu przysięgi. W razie potrzeby wybrane stanowiska, wymagające specjalistycznej wiedzy cywilnej, mogą być obsadzane również przez osoby z kategorią zdrowia „D".

Służba w wojskach obrony terytorialnej ma w jak najmniejszym stopniu zakłócać dotychczasowy tryb życia rodzinnego i zawodowego. Ze względu na fakt, że żołnierze tej formacji będą na co dzień pełnić służbę w dyspozycji, wykonując jednocześnie swoją pracę lub inne obowiązki, szkolenia będą się odbywać w czasie wolnym (podczas weekendu lub urlopu wypoczynkowego). Żołnierzom WOT-u pełniącym terytorialną służbę wojskową ma być wypłacane podobne świadczenie jak żołnierzom rezerwy powołanym na ćwiczenia wojskowe. Ponadto będzie im przysługiwać comiesięczne świadczenie za gotowość bojową. Ma to być około 500 zł miesięcznie (dla oficerów około 600 zł). Pracodawca nie będzie mógł rozwiązać stosunku pracy z żołnierzem świadczącym swoje powinności wojskowe w razie wprowadzenia stanu nadzwyczajnego. Podczas pełnienia terytorialnej służby wojskowej żołnierze mają podlegać określonym rygorom ograniczenia praw i swobód publicznych. Musieliby na przykład zawieszać członkostwo w partiach politycznych i związkach zawodowych. Ograniczenia dotyczyłyby także członkostwa w stowarzyszeniach, z wyjątkiem tych o charakterze proobronnym. Żołnierze ci mieliby obowiązek przechowywania we własnym zakresie umundurowania i ekwipunku wojskowego (oprócz broni, amunicji i materiałów wybuchowych) oraz stawiennictwa do służby w umundurowaniu, a także zawiadamiania o zmianach miejsca swego pobytu.

STRUKTURA

Do końca 2016 roku powstały już trzy dowództwa brygad, usytuowane w województwach: podlaskim, lubelskim i podkarpackim, oraz cztery bataliony w: Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie i Siedlcach, łącznie w sile około 3,5 tys. żołnierzy. W 2017 roku mają być sformowane kolejne trzy dowództwa brygad w: Olsztynie, Ciechanowie i Radomiu oraz 11 batalionów. Zwiększy to stan osobowy formacji do 18 tys. W 2018 roku ma ona liczyć około 35 tys. żołnierzy, a w roku 2019 – około 53 tys. Łącznie zamierza się utworzyć 17 brygad (po jednej w każdym województwie, a w województwie mazowieckim dwie). Żołnierze zawodowi mają stanowić 6–8% ogólnego stanu liczebnego brygad obrony terytorialnej (BOT).

Na potrzeby współdziałania WOT-u z wojskami operacyjnymi, zwłaszcza z wojskami specjalnymi, ma być reaktywowane lotnisko w Nowym Mieście nad Pilicą. Jednostka wzorowana na Gwardii Narodowej Stanów Zjednoczonych ma zostać uruchomiona na potrzeby WOT-u, wojsk specjalnych i sił powietrznych do 30 października 2017 roku. Koszt przedsięwzięcia szacowano na 394,4 mln zł w roku 2016, ponad 639 mln w roku 2017, ponad 1 mld w przyszłym i ponad 1,5 mld w roku 2019. Całkowite koszty utworzenia, wyposażenia i funkcjonowania wojsk obrony terytorialnej mają wynieść około 3,6 mld zł.

RODZIME ŚRODKI WALKI

Uzbrojenie i sprzęt wojskowy dla żołnierzy wojsk obrony terytorialnej niemal w 100% zostanie zamówione w polskich firmach. W miarę możliwości będzie to →

wyposażenie nowe, z zamierzeniem jego eksploatacji przez dziesięciolecia. Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ) jest gotowa do kompleksowego wyposażenia żołnierzy WOT-u w uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Jej spółki produkujące broń, systemy łączności i dowodzenia, dostarczające Siłom Zbrojnym RP umundurowanie i inne niezbędne elementy indywidualnego wyposażenia dysponują dużym potencjałem i są zdolne zaspokoić wszystkie potrzeby nowej formacji.

Zakłady Mechaniczne Tarnów SA w swojej ofercie dla WOT-u mają zmodyfikowane karabiny UKM-2000P, karabiny wyborowe BOR oraz karabiny maszynowe WKM-B. Produkują także granatniki rewolwerowe RGP-40, które mogą być stosowane przez obronę terytorialną. Do wsparcia ogniowego na szczeblu drużyny lub plutonu proponują lekkie moździerze LM-60K i LM-60D. Ich ofertą dla WOT-u są mobilne strzelnice kontenerowe umożliwiające trening strzelecki w miejscach bez dostępu do strzelnic stacjonarnych.

Do wojsk obrony terytorialnej powinny trafić nowego typu przeciwpancerne pociski kierowane (PPK) Pustelnik. W przyszłości system obrony przeciwpancernej tych wojsk powinien zostać uzupełniony o lekkie PPK Pirat. W polskich uwarunkowaniach, zwłaszcza terenowych, zasadne jest posiadanie obrony przeciwpancernej złożonej z systemów różnych typów. Ich wprowadzenie i późniejsza eksploatacja wiążą się z relatywnie niewielkimi kosztami oraz potrzebą posiadania lekkiej broni do prowadzenia bezpośredniego ognia, także do strzelania na małą odległość. Uzbrojenie WOT-u w mini-BSP produkowane w kraju, zwłaszcza obserwacyjno-rozpoznawcze, znacznie zwiększy ich zdolności bojowe.

Dowództwo wojsk OT do 31 marca 2017 roku osiągnęło wstępne zdolności operacyjne i przejęło dowodzenie nad tworzonymi brygadami obrony terytorialnej. Jednak priorytetem wydaje się konieczność szybkiej budowy zdolności operacyjnych do prowadzenia działań lądowej obrony terytorialnej (regionalnej i lokalnej) we współdziałaniu z wojskami operacyjnymi oraz samodzielnie fizycznej ochrony i obrony obiektów wojskowych i infrastruktury krytycznej. Został przygotowany pakiet przepisów, które ułatwią wskazywanie obiektów szczególnie ważnych dla obronności państwa.

Wojska obrony terytorialnej mają także zwalczać zagrożenia niemilitarne, prowadząc działania informacyjne i edukacyjne. W każdym powiecie ma być około stu odpowiednio wyposażonych i wyszkolonych żołnierzy-ochotników pełniących TSW. W wypadku konfliktu zbrojnego mają bronić swojej okolicy (powiatu). Zarządzanie kryzysowe oraz obrona cywilna także potrzebują wsparcia sił zbrojnych, ponieważ nie są w stanie zmobilizować odpowiednich stanów osobowych do walki z żywiołem.

WSPÓŁDZIAŁANIE Z ORGANIZACJAMI PROOBRONNYMI

Jednym z zadań wojsk obrony terytorialnej będzie również współpraca i w razie potrzeby współdziałanie ze społecznością lokalną i władzami samorządowymi oraz ze strukturami organizacji proobronnych, zwłaszcza paramilitarnych, które wchodzą w skład poszczególnych ministerstw, w ramach których funkcjonują. Wśród organizacji proobronnych na szczególną uwagę zasługuje stowarzyszenie Obrona Narodowa, wzorujące swoją działalność na szwedzkiej organizacji Hemvarnet. Opracowała ona koncepcję utworzenia armii obywatelskiej, nazwanej Obroną Narodową. Kosztuje ona znacznie mniej niż tworzone formacje WOT-u. W swoich szeregach skupia prawie 60 tys. ochotników już obeznanych ze szkoleniem wojskowym. Spontaniczna Obrona Narodowa powstała jako stowarzyszenie na rzecz obrony terytorialnej kraju. Organizacja liczy około tysiąca osób, a większość z nich bez problemu zdaje certyfikowany egzamin w jednostkach wojskowych i zasila szeregi armii. Niektórzy są rezerwistami, część nie była w wojsku, ale zdobytymi umiejętnościami dorównują żołnierzom zawodowym.

Do budowy i utrzymania Krajowego Systemu Obrony Narodowej (KSON) wystarczy 1% wartości budżetu MON-u, czyli około 320 mln zł. Pozyskanie tej kwoty jest możliwe dzięki dotacjom, których wartość stanowi obecnie 3,6% budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Większość z organizacji proobronnych partycypuje w dotacjach MON-u. Dlatego też uporządkowanie przepływów finansowych między ministerstwem a pozarządowymi organizacjami proobronnymi i zmniejszenie niektórych kwot na rzecz KSON może przyczynić się do dalszego rozwoju kolejnego ważnego dla obronności państwa elementu sił terytorialnych. Są to przykłady możliwości stosunkowo łatwego podniesienia poziomu obronności państwa dzięki wspieraniu wysiłków pozarządowych organizacji cywilnych w dziele budowy obywatelskiej terytorialnej siły obronnej oraz wyzwanie dla MON-u, zwłaszcza dla Biura do spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej. Żadnej formy patriotycznego wysiłku w dziedzinie obronności nie wolno marnować.

WYZWANIA KADROWE

Podanie do publicznej wiadomości docelowej liczby brygad obrony terytorialnej (17) oraz batalionów obrony terytorialnej (63) umożliwia obliczenie średnich →

SPRAWDZONA JAKOŚĆ, POPRAWA MOŻLIWOŚCI

LEOPARD 2PL

– NOWA POLSKA PIĘŚĆ PANCERNA

Zakłady Mechaniczne „BUMAR-ŁABĘDY" S.A.
Wykonawca modernizacji czołgu Leopard 2A4 do wersji 2PL,
oraz remontów sprzętu pancernego
w ramach Programu Modernizacji Sił Zbrojnych RP.

BUMAR ŁABĘDY S.A.

PGZ

Zakłady Mechaniczne **BUMAR ŁABĘDY** S.A.
44-109 Gliwice, ul. Mechaników 9

tel. 32 734 51 11
fax 32 734 65 11

bumar@bumar.gliwice.pl
www.bumar.gliwice.pl

PRIORYTETEM JEST SZYBKA BUDOWA ZDOLNOŚCI OPERACYJNYCH DO PROWADZENIA DZIAŁAŃ LĄDOWEJ OBRONY TERYTORIALNEJ WE WSPÓŁDZIAŁANIU Z WOJSKAMI OPERACYJNYMI

wielkości potrzeb szkoleniowych żołnierzy niezbędnych do objęcia przez nich niższych (podoficerskich) stanowisk etatowych w WOT. Określono, że w jednym batalionie obrony terytorialnej (bOT) wielkości te będą się kształtować na poziomie 150 podoficerów, czyli: 30 dowódców plutonów (młodszych chorążych), 30 pomocników dowódców plutonów (plutonowych) oraz 90 dowódców drużyn (kaprali). W 63 batalionach będą one następujące: 1890 dowódców plutonów i 1890 pomocników dowódców plutonów oraz 5670 dowódców drużyn; łącznie 9450 podoficerów TSW.

Stanowiska etatowe żołnierzy zawodowych (kadra dowództw BOT i bOT oraz dowódcy kompanii, zastępcy dowódców kompanii, szefowie kompanii i technicy uzbrojenia kompanii) powinny być obsadzane kadrą oficerską i podoficerską będącą w rezerwie Sił Zbrojnych RP oraz pozyskaną w wyniku uzgodnień z gestorami poszczególnych korpusów osobowych z innych rodzajów sił zbrojnych. Szkolenie podstawowe żołnierzy-ochotników do TSW powinno się odbywać w miejscach dyslokacji dowództw bOT, a szkolenia tzw. weekendowe – kolejno (naprzemiennie) w poszczególnych dowództwach bOT, jednakże wyłącznie w ramach własnej brygady, specjalizującej się w szkoleniu z wykonywania odmiennych zadań: ochronno-obronnych, przeciwdesantowych, przeciwdywersyjnych (z udziałem instruktorów policyjnych) i antyterrorystycznych (z udziałem instruktorów wojsk specjalnych). Zaletą takiego rozwiązania byłby wyższy poziom organizowanych szkoleń, efektywniejsze wykorzystanie bazy szkoleniowej oraz ujednolicony program i względnie wyrównany poziom przygotowania żołnierzy-ochotników TSW w poszczególnych pododdziałach (kompaniach).

Szkolenie z antydezinformacji powinny prowadzić na bieżąco dowództwa brygad z dowództwami batalionów, a te w ramach comiesięcznych szkoleń z dowództwami kompanii biorącymi w nich udział bez względu na to, w którym dowództwie batalionu danej brygady odbywałyby się zajęcia. Natomiast na temat udziału w likwidacji skutków klęsk żywiołowych, katastrof i awarii technicznych mogłoby incydentalnie być przeprowadzane podczas bezpośredniego uczestnictwa w akcjach pod kierownictwem instruktorów z Państwowej Straży Pożarnej.

Dostępna jest również informacja, że w każdym powiecie będzie formowana lokalna kompania piechoty obrony terytorialnej w sile około stu żołnierzy. Można zatem przyjąć, że może być ich 378. Jeśli do obliczeń przyjąć tę liczbę, to przy wykorzystaniu normatywów organizacyjno-etatowych, opracowanych na przełomie XX i XXI wieku (1992–2003) na potrzeby formowania ówczesnych wojsk obrony terytorialnej (2002–2008), z dużym prawdopodobieństwem można ustalić potrzeby w dziedzinie zasobów osobowych niezbędnych do uzyskania docelowych wielkości WOT-u w poszczególnych latach ich formowania. Szczególnie istotne jest ustalenie nie tyle liczby żołnierzy zawodowych pozyskiwanych z innych rodzajów sił zbrojnych, ile określenie przewidywanych potrzeb odnośnie do kadry podoficerskiej przewidywanej do objęcia niższych stanowisk służbowych, którą trzeba będzie wcześniej wyszkolić już pod kątem zadań określonych dla WOT-u.

Aby w ciągu zaledwie czterech lat sformować 17 dowództw BOT i 63 dowództwa bOT oraz wyznaczyć wybrane osoby funkcyjne (dowódców, zastępców dowódców, szefów i techników uzbrojenia) do 378 kompanii, trzeba będzie z rezerwy Sił Zbrojnych RP i innych rodzajów sił zbrojnych pozyskać oraz wyszkolić w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych na stanowiska przeznaczone dla żołnierzy zawodowych:

– w 2017 roku – 608 żołnierzy (w tym kadra dowództwa WOT),
– w roku 2018 – 992 żołnierzy,
– w roku 2019 – 1024 żołnierzy.

Łącznie liczba ta wynosi 2624 żołnierzy. W Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych można z powodzeniem szkolić zastępców dowódców kompanii – podporuczników, na których zapotrzebowanie będzie

wynosić: w 2017 roku – 66 oficerów, w 2018 roku – 156 oficerów i w roku 2019 też 156 oficerów. Pozwoli to zredukować zapotrzebowanie na kadrę dla wojsk obrony terytorialnej łącznie o 378 oficerów (podporuczników). Natomiast na stanowiska podoficerów w kompaniach obrony terytorialnej, w których służba wojskowa powinna być pełniona według zasad TSW, należałoby w okresie czteroletnim (2017–2020) wyszkolić w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych (Podoficerskiej Szkole Zawodowej) w Poznaniu 3780 żołnierzy: 1890 dowódców plutonów (młodszych chorążych), czyli około 480 rocznie; 1890 pomocników dowódców plutonów (plutonowych), czyli około 480 rocznie. Byłoby to możliwe przy bardzo dużym obciążeniu szkoleniowym i skróceniu cyklu szkolenia do sześciu miesięcy.

Z wyliczeń tych wynika, że CSWL (PSZ) będzie bardzo obciążone zadaniami. Pozostaje jeszcze problem wyszkolenia 5670 dowódców drużyn (kaprali). Jednym z możliwych rozwiązań mogłoby być zwiększenie liczby szkoleń weekendowych do dwóch w ciągu miesiąca dla żołnierzy, którzy podczas 16-dniowego szkolenia podstawowego wykażą się wymaganymi predyspozycjami i zgłoszą swój akces oraz wyrażą zgodę na dodatkowe obciążenie szkoleniowe (dwa weekendy w miesiącu) w ciągu pierwszych 12 miesięcy TSW. Po pozytywnym ukończeniu takiego szkolenia mogliby być awansowani na stopień kaprala i wyznaczeni na stanowiska dowódców drużyn. Uwzględniając przedstawione założenia organizacyjno-etatowe i ustalone limity oraz skład, po zakończeniu formowania WOT-u będzie w nich służyło 2624 żołnierzy zawodowych (służby stałej) i 50 376 żołnierzy TSW, w tym 9450 podoficerów i 40 926 szeregowych.

W ocenie autora byłoby wskazane, aby dwa bOT radomskiej BOT umieścić w Nowym Mieście nad Pilicą i szkolić je w prowadzeniu działań specjalnych. Jeden z nich mógłby mieć profil wodny (płetwonurkowie), drugi – powietrzny (spadochroniarze). W niedalekiej przyszłości można by je przeformować w struktury zawodowe, które wyszkoleniem dorównywałyby żołnierzom wojsk specjalnych. Radomska BOT, w której skład wchodziłyby te bataliony, jako jedna z dwóch BOT województwa mazowieckiego mogłaby zostać przeprofilowana w przyszłości w centrum szkolenia WOT-u.

Potrzebne jest odwieszenie powszechnego obowiązku odbywania zasadniczej służby wojskowej mężczyzn w celu ich przeszkolenia wojskowego oraz wykorzystanie potencjału organizacji proobronnych. W wojennym systemie dowodzenia wojska obrony terytorialnej powinny podlegać naczelnemu dowódcy Sił Zbrojnych RP. Natomiast w okresie pokoju, przynajmniej do czasu reformy dowodzenia – dowódcy generalnemu rodzajów sił zbrojnych. Aby nie generować dodatkowych kosztów, należałoby poczekać z kolejną reformą systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP i skupić się na właściwej organizacji już istniejącego. WOT powinny być przede wszystkim uzupełnieniem potencjału wojsk operacyjnych, który obecnie wydaje się niewystarczający. Powinny mieć w swoich zasobach żołnierzy rezerwy wyszkolonych zgodnie z ich wojennym przeznaczeniem. Muszą być przygotowane do prowadzenia działań obronno-opóźniających na kierunkach, na których użycie wojsk operacyjnych jest nieuzasadnione, oraz nieregularnych na obszarach opanowanych przez przeciwnika. Żołnierze tej formacji powinni mieć zgodę na dalsze uczestnictwo w pozarządowych organizacjach proobronnych. Przenoszenie służbowe żołnierzy-ochotników TSW między pododdziałami i oddziałami powinno się odbywać wyłącznie w ramach wojsk obrony terytorialnej. Natomiast żołnierze zawodowi powinni cieszyć się pełną swobodą w tym zakresie. Ma to umożliwić im nieograniczony rozwój osobowy i awans.

NIE ZMARNOWAĆ ŚRODKÓW I POTENCJAŁU

Najważniejsze jest opracowanie właściwej struktury organizacyjnej WOT-u, doprecyzowanie jej zadań, uzbrojenie i wyszkolenie żołnierzy oraz zapewnienie efektywności ich wykorzystania zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Własne zdolności odstraszania, nie tylko liczenie na siły sojusznicze, mogą zapewnić naszemu krajowi bezpieczeństwo. Tworzenie sił terytorialnych opartych na powszechnym udziale społeczeństwa w obronie terytorium własnego państwa jest kluczem do budowy owej niepokonalności. Utworzenie wojsk obrony terytorialnej, złożonych z rezerwistów i ochotników z organizacji proobronnych, daje szansę na zasadnicze powiększenie w krótkim czasie potencjału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. ■

O PROOBRONNOŚCI W OSTRÓDZIE

OBECNA, NIE ZAWSZE STABILNA, SYTUACJA POLITYCZNA NA ŚWIECIE WYWOŁUJE NIEPOKÓJ U NIEMAL WSZYSTKICH LUDZI.

Poczucie niepewności i zagrożenia narasta – również wśród osób, które zamieszkują stosunkowo bezpieczne regiony świata, w tym Europę. Ale nawet z tak negatywnych nastrojów mogą wyniknąć pozytywne rezultaty. Jednym z bardziej zauważalnych jest wzrost zainteresowania tematyką proobronności. Trend ten nie ominął też Polski – w lipcu 2015 roku przy Ministerstwie Obrony Narodowej powstało Biuro do spraw Proobronnych, którego zadaniem jest wspieranie organizacji o charakterze proobronnym i uczniów klas mundurowych.

Inicjowane są również liczne wydarzenia (targi, konferencje, szkolenia, pikniki) związane z popularyzacją takich zagadnień, jak proobronność, obrona cywilna i terytorialna, bezpieczeństwo publiczne. Największym i jednym z najważniejszych jest organizowana od 1 do 4 czerwca na Expo Mazury w Ostródzie (woj. warmińsko-mazurskie) II edycja Targów Proobronnych Pro Defense. Odbywają się one pod patronatem honorowym Ministra Obrony Narodowej i Ministra Edukacji Narodowej oraz przy pełnym wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej, jednostek Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz instytucji związanych z szeroko pojętą wojskowością. Głównymi adresatami Targów są wszyscy obywatele, szczególnie ci zrzeszeni we wszelkich stowarzyszeniach paramilitarnych, organizacjach proobronnych i uczniowie klas mundurowych. Pro Defense mają pokazać, jak liczne są tego typu formacje oraz jak ogromną rzeszę ludzi skupiają. W swej idei Targi oraz wydarzenia im towarzyszące mają wymiar edukacyjny, a także stanowią platformę wymiany informacji i doświadczeń, które pozwolą na wypracowanie skutecznego modelu funkcjonowania systemu proobronnego.

W definicji proobronności zawiera się również silne przywiązanie do historii kraju i kształtowanie postaw patriotycznych. Istotne jest, aby obywatel miał świadomość wartości, jaką jest Ojczyzna i jak ważne są jej bezpieczeństwo i suwerenność. Aby rozwinąć tę część definicji proobronności, organizatorzy Pro Defense wraz z Polską Grupą Zbrojeniową, która została Partnerem Strategicznym wydarzenia, przygotowali ścieżkę historyczno-edukacyjną pod nazwą „Polska Ścieżka Zbrojeniowa". Będzie ona otwarta dla wszystkich odwiedzających Targi Pro Defense, bez względu na wiek. Jej zakres tematyczny będzie obejmować historię Polski – od czasów pierwszych Piastów – i umożliwi aktywne poznanie różnych epok ze szczególnym naciskiem na elementy dotyczące polskiej wojskowości. Dzięki walorom edukacyjnym ścieżki, a co za tym idzie możliwości kształtowania świadomej postawy patriotycznej, niewątpliwie przybliży ona ideę proobronności wszystkim uczestnikom. Swoje ekspozycje będą mieć również wojska obrony terytorialnej i Polska Agencja Kosmiczna, co pozwoli lepiej zapoznać się z kierunkami, w których zmierza Polska w dziedzinie obronności i technologii. ■

expo MAZURY

PRO DEFENSE

HONOROWY PATRONAT

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ

PARTNER STRATEGICZNY

PGZ
POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA

NAJWIĘKSZE TARGI PROOBRONNE W POLSCE

POLSKA ŚCIEŻKA ZBROJENIOWA

ŚCIEŻKA HISTORYCZNO-EDUKACYJNA

1-4 CZERWCA 2017

WSTĘP WOLNY

EXPO MAZURY

OSTRÓDA, ul. GRUNWALDZKA 55

WWW.PRO-DEFENSE.PL

PATRONAT HONOROWY

MINISTER OBRONY NARODOWEJ | MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ | KURATORIUM OŚWIATY w OLSZTYNIE

PARTNER STRATEGICZNY: PGZ

GŁÓWNY PARTNER MEDIALNY WYDARZENIA: RZECZPOSPOLITA

GŁÓWNY BRANŻOWY PARTNER MEDIALNY: Polska Zbrojna

INTERNETOWY PARTNER STRATEGICZNY: Defence 24

PATRONAT MEDIALNY

TVP | POLSKIE RADIO | Republika | wSIECI | ZBAM | GAZETA POLSKA | TRWAM | GAZETA OLSZTYŃSKA | wPolityce.pl | niezależna | POLSKI FUTBOL | SPORT.PL | Nasz Dziennik | Wojsko | RACJA | PRZEGLĄD Cywilny | TECHNIKA WOJSKOWA | MILWOMEN.PL | POLSKA

PIERWSZY ZA MURAMI

KANDYDACI NA TERYTORIALSÓW ZOSTALI ZAPROSZENI DO JEDNOSTEK, BY ZAPOZNAĆ SIĘ Z KADRĄ, WARUNKAMI I SPRZĘTEM. JAKIE BYŁY ICH WRAŻENIA I JAK ODEBRALI ICH PRZYSZLI DOWÓDCY?

PIOTR RASZEWSKI

RAZ JEDNOSTKI →

PGZ SA

Pierwsze szkolenia są niezwykle ważnym momentem w procesie tworzenia wojsk obrony terytorialnej – podkreśla dr Grzegorz Kwaśniak, dyrektor Biura do spraw Utworzenia Obrony Terytorialnej.

Na przełomie marca i kwietnia kandydaci na terytorialsów z trzech województw Polski wschodniej zostali zaproszeni do jednostek, by tam zapoznać się z kadrą, warunkami i sprzętem.

Niektórzy przyszli tu po raz pierwszy, inni mieli już styczność z wojskiem, dlatego też koszary nie są dla nich niczym nowym. – Gdy 17 lat temu kończyłem służbę i przełożeni pytali, czy ktoś chciałby związać się z wojskiem na dłużej, wszyscy chcieli uciekać. Później przemyślałem sprawę i postanowiłem wrócić, ale nie było już przydziałów. Teraz ponownie pojawiła się szansa, by zrealizować swoje wcześniejsze plany, i chcę ją wykorzystać – przyznaje Paweł Makuch. Mieszkaniec Lublina był jednym z pierwszych kandydatów na żołnierzy terytorialnej służby wojskowej, którzy zostali zaproszeni na spotkanie do 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

MIESIĄCE PRZYGOTOWAŃ

Pierwsza grupa kandydatów na żołnierzy TSW pojawiła się w lubelskiej jednostce pod koniec marca. Tym samym, po kilku miesiącach przygotowań, rozpoczął się kolejny etap tworzenia nowej formacji. – Proces budowania bazy danych trwał pół roku. Wreszcie nadszedł ten istotny sprawdzian, czyli rzeczywiste zetknięcie się z ochotnikami, którzy zadeklarowali chęć wstąpienia w nasze szeregi – podkreśla płk Tadeusz Nastarowicz, dowódca 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. – Do rozpoczęcia procedury związanej z przyjmowaniem kandydatów szykowaliśmy się od kilku miesięcy. Dzięki temu fizycznie byliśmy do tego gotowi już od dłuższego czasu i z niecierpliwością czekaliśmy, kiedy pojawią się pierwsi ochotnicy – dodaje mjr Dariusz Drączkowski, szef sekcji współpracy cywilno-wojskowej 2 LBOT. Wszyscy kandydaci, którzy przekraczają mury jednostki wojskowej przy ul. Kruczkowskiego w Lublinie, są kierowani do kilkupiętrowego, nowo wyremontowanego budynku. W okazałym gmachu od kilku miesięcy mieści się dowództwo 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, a teraz tworzy się 23 Batalion Obrony Terytorialnej. Spotkania z ochotnikami do terytorialnej służby wojskowej są tu organizowane cyklicznie.

OCHOTNICY Z REGIONU

Na razie zapraszani są tu głównie ochotnicy z Lublina i powiatu lubelskiego, bo to oni mają stanowić siłę lubelskiego batalionu. – Istotą służby terytorialnej jest związanie żołnierzy z rejonem odpowiedzialności – podkreśla dr Grzegorz Kwaśniak. – Trwający właśnie nabór i pierwsze szkolenia są niezwykle ważnym momentem w procesie tworzenia wojsk obrony terytorialnej. Duże zainteresowanie pełnieniem terytorialnej służby wojskowej tylko potwierdza, że obrany kierunek wpisuje się w oczekiwania społeczności – dodaje.

Dotychczas lubelską jednostkę odwiedziło blisko 400 kandydatów na żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. – Zdajemy sobie sprawę, że wszyscy, którzy do nas przychodzą, mają już podstawowe informacje na temat wojsk obrony terytorialnej. Sama teoria to jednak nie wszystko, dlatego chcemy pokazać ochotnikom naszą infrastrukturę, a także wyposażenie indywidualne i nowoczesny sprzęt, którym dysponujemy – podkreśla szef sekcji współpracy cywilno-wojskowej 2 LBOT.

Dowódca brygady zaznacza z kolei, że tak szeroka formuła prezentacji została wybrana nieprzypadkowo. – Pokazujemy kandydatom warunki, określamy obowiązki, a także wskazu-

SPOTKANIA W JEDNOSTCE TO DLA OCHOTNIKÓW DOPIERO POCZĄTEK WIELOETAPOWEJ PROCEDURY POWOŁANIA

jemy prawa, które będą mieli. Chcemy, by ich wybór był świadomy, by każdy już na etapie kwalifikacji był pewny, że chce się związać z wojskiem – wyjaśnia zamysł takich spotkań płk Tadeusz Nastarowicz.

Każde spotkanie zaczyna się od przybliżenia podstawowych żołnierskich zasad, gdyż wiele osób po raz pierwszy przekroczyło mury koszar i zetknęło się z formacją, z którą chcą związać swoją przyszłość. Później oficerowie przekazują najistotniejsze informacje na temat WOT-u i odpowiadają na pytania kandydatów, a tych zazwyczaj nie brakuje.

– Ochotnicy najczęściej poruszają kwestie szkoleń. Interesuje ich przede wszystkim, w jakim czasie będą organizowane, bo większość na co dzień pracuje. Chcą znać również inne szczegóły dotyczące np. miejsc, w których będą się odbywały i sposobu ich prowadzenia. Pytają również, czy na czas ćwiczeń będą skoszarowani, czy też po sesji szkoleniowej będą mieli możliwość wyjazdu do domu – mówi mjr Dariusz Drączkowski.

KROK PO KROKU

Po spotkaniu informacyjnym od kandydatów bierze się miarę, by przygotować odpowiednie umundurowanie. Później goście zapoznają się ze sprzętem, którym dysponuje jednostka oraz wyposażeniem indywidualnym żołnierza. Duże zainteresowanie wzbudza przede wszystkim prezentacja uzbrojenia – karabinka wz. 96 Beryl i broni krótkiej. Oficerowie przybliżają podstawowe zasady posługiwania się środkami bojowymi i pokazują ich budowę. – Do tej pory z bronią miałam do czynienia jedynie podczas zajęć przysposobienia obronnego w szkole, więc to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie, ale i wyzwanie – podkreśla Dominika Misztal-Paprocka. 36-latka jest jedną z kilkunastu kobiet-ochotniczek, które odwiedziły lubelską jednostkę. – Z wojskiem byłam związana jednak od urodzenia, bo żołnierzem był mój dziadek. Z dzieciństwa pamiętam, że bawiłam się medalami z jego szuflady. Ojciec był z kolei policjantem, dlatego mundur w naszym domu był od zawsze. Liczę, że dzięki służbie w wojskach obrony terytorialnej uda mi się przygotować do nauki w studium oficerskim we Wrocławiu – podkreśla mieszkanka Lublina.

Wojskowi nie ograniczają się tylko do przekazywania wiedzy teoretycznej. Podczas spotkań z kandydatami demonstrują, jak odpowiednio spakować plecak piechoty górskiej, a chętni mogą sprawdzić, ile waży cały ekwipunek żołnierza. Ochotnicy mogą także posmakować jedzenia z dziennych racji żywieniowych. – Plecak rzeczywiście jest ciężki i duży, praktycznie moich rozmiarów, ale wcale mnie to nie zniechęca, gdyż wierzę, że moja motywacja pozwoli udźwignąć nie tylko ten sprzęt, lecz także inne żołnierskie zobowiązania – przekonuje Damian Stelmach, jeden z uczestników spotkania. – Widać, że kwestia przygotowania fizycznego jest w wojsku niezwykle istotna. Ja jednak nie obawiam się żadnych testów sprawnościowych, ponieważ ze sportem jestem związana od lat. Cztery lata byłam kajakarką, potem trenowałam zapasy, teraz aktywnie spędzam czas, chodzę na siłownię i basen. Jeśli będę musiała jeszcze podszlifować swoją kondycję, nie będzie to dla mnie żadnym problemem – przyznaje z kolei Dominika Misztal-Paprocka.

SŁUŻBA NIE JEST ŁATWA

Rozbudowana prezentacja udowadnia, że służba w wojsku nie jest łatwa. Mimo to nie odstrasza kandydatów, bo wielu z nich traktuje przyszłą misję nie tylko jako →

spełnienie swoich marzeń, lecz i pewne wyzwanie. Wiem, że może być ciężko, ale zależy mi na poprawieniu sprawności fizycznej i doszkoleniu się, gdyż żyjemy w dość trudnych czasach. Chciałbym dowiedzieć się na przykład, jak radzić sobie w razie zagrożenia kryzysowego – mówi Paweł Wierzchowski, mieszkaniec powiatu lubelskiego. – Zasadniczą służbę skończyłem w 2004 roku. Z powodu restrukturyzacji nie było wtedy możliwości, aby zostać w wojsku na stałe. Musiałem odejść i zająć się pracą w cywilu, ale gdy tylko pojawiła się okazja, to chciałem spróbować ponownie swych sił – dodaje.

– Wojskiem interesuję się od dawna. Służyłem w Straży Granicznej, teraz jestem na emeryturze i pomyślałem, że może tutaj jeszcze się przydam. Wierzę, że ta formacja wydatnie wzmocni obronność kraju. W Straży Granicznej miałem stopień chorążego, liczę więc, że będę mógł się dostać do służby kontraktowej – przyznaje z kolei Jakub Kargul z Chełma.

OCHOTNICY NAJCZĘŚCIEJ PORUSZAJĄ KWESTIE SZKOLEŃ. INTERESUJE ICH PRZEDE WSZYSTKIM, W JAKIM CZASIE BĘDĄ ORGANIZOWANE, BO WIĘKSZOŚĆ NA CO DZIEŃ PRACUJE

CHCĄ SIĘ PRZYSŁUŻYĆ KRAJOWI

Dowództwo lubelskiej brygady podkreśla, że z takimi postawami spotyka się wyjątkowo często, a większość kandydatów jest zdeterminowana, by wstąpić w szeregi nowej formacji. – Jest to dla nas pozytywne zaskoczenie, bo zgłaszają się tu przede wszystkim ludzie, którzy chcą się przysłużyć krajowi i swojemu regionowi. Sporo ochotników należy do organizacji proobronnych. Widać, że interesują się wojskiem, sprawami związanymi z bezpieczeństwem i obronnością państwa, mają wpojone wartości »Bóg, Honor, Ojczyzna«. Uważam, że większość prezentuje takie postawy, które należy docenić i włączyć ich w nasze szeregi – ocenia mjr Drączkowski. Co ciekawe, wielu z ochotników ukończyło uczelnie wyższe, sporo jest osób z wykształceniem średnim i zawodowym, natomiast znikomy jest odsetek osób bezrobotnych.

– Ich wiedza i doświadczenie zostaną na pewno odpowiednio zagospodarowane. Cieszymy się, że ten przekrój jest dość szeroki, bo zakres zadań stojących przed wojskami obrony terytorialnej też jest duży – dodaje szef sekcji współpracy cywilno-wojskowej 2 LBOT.

Kandydaci, którzy mają już za sobą pierwsze odwiedziny w lubelskiej jednostce, podkreślają, że otwartość wojskowych i ciekawa prezentacja wywarły na nich spore wrażenie. – Dostałem informację, że będzie to tylko krótkie spotkanie. Tymczasem jestem zaskoczony i niezwykle zadowolony, bo nie przypuszczałem, że będzie to aż tak wszechstronne zapoznanie z jednostką – przyznaje Marcin Żytomski z Lublina.

– Spotkanie bardzo przyjemne. Kadra jest miła, przynajmniej na razie – śmieje się z kolei Paweł Wierzchowski. – Pierwsze wrażenie podobno jest najważniejsze. Dla mnie jest ono bardzo pozytywne – dodaje kandydat na terytorialsa.

ZANIM DOSTANĄ POWOŁANIA

Spotkania w jednostce to dla ochotników dopiero początek wieloetapowej procedury powołania. Gdy zapoznają się z koszarami, są zapraszani na rozmowy. Później czeka ich jeszcze m.in. wizyta w poradni psychologicznej. Jeśli pozytywnie przejdą wszystkie etapy postępowania rekrutacyjnego, otrzymają karty powołania.

Niebawem rozpocznie się też formowanie pozostałych batalionów 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Te powstaną w Zamościu, Chełmie, Dęblinie i Białej Podlaskiej. Podobnie jak ten lubelski, będą funkcjonowały przeważnie na terenie jednostek wojskowych. – Nieco inna sytuacja będzie jedynie w Białej Podlaskiej. Tam przejęliśmy budynki poza koszarami. Od kilku lat nie były one użytkowane, dlatego też wymagają remontu i dostosowania do naszych wymagań. Ten batalion rozpocznie jednak swoją działalność w przyszłym roku, ale spotkania z kandydatami z tamtych okolic będziemy prowadzić odpowiednio wcześniej – podkreśla mjr Dariusz Drączkowski. Docelowo 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej ma liczyć około 4 tys. żołnierzy. ■

100 1917 - 2017 LAT

Zakłady Mechaniczne Tarnów

KARABINY WYBOROWE I MASZYNOWE

7,62 mm BOR

8,6 mm ALEX

12,7 mm TOR

7,62 mm UKM-2000P

12,7 mm WKM-Bm

BROŃ WSPARCIA OGNIOWEGO

RGP-40

LM-60D

LM-60K

ZSMU A3

ZSMU A5

SYSTEMY PRZECIWLOTNICZE

ZUR-23-2 AFRICA

ZUR-23-2KG

ZU-23-2MR

SYSTEMY KONTENEROWE

LOOK

STRZELNICA W KONTENERACH

OD 100 LAT W SŁUŻBIE OBRONNOŚCI KRAJU

WWW.ZMT.TARNOW.PL

ZBIGNIEW MODRZEJEWSKI

ZWALCZAN GRUP DYW

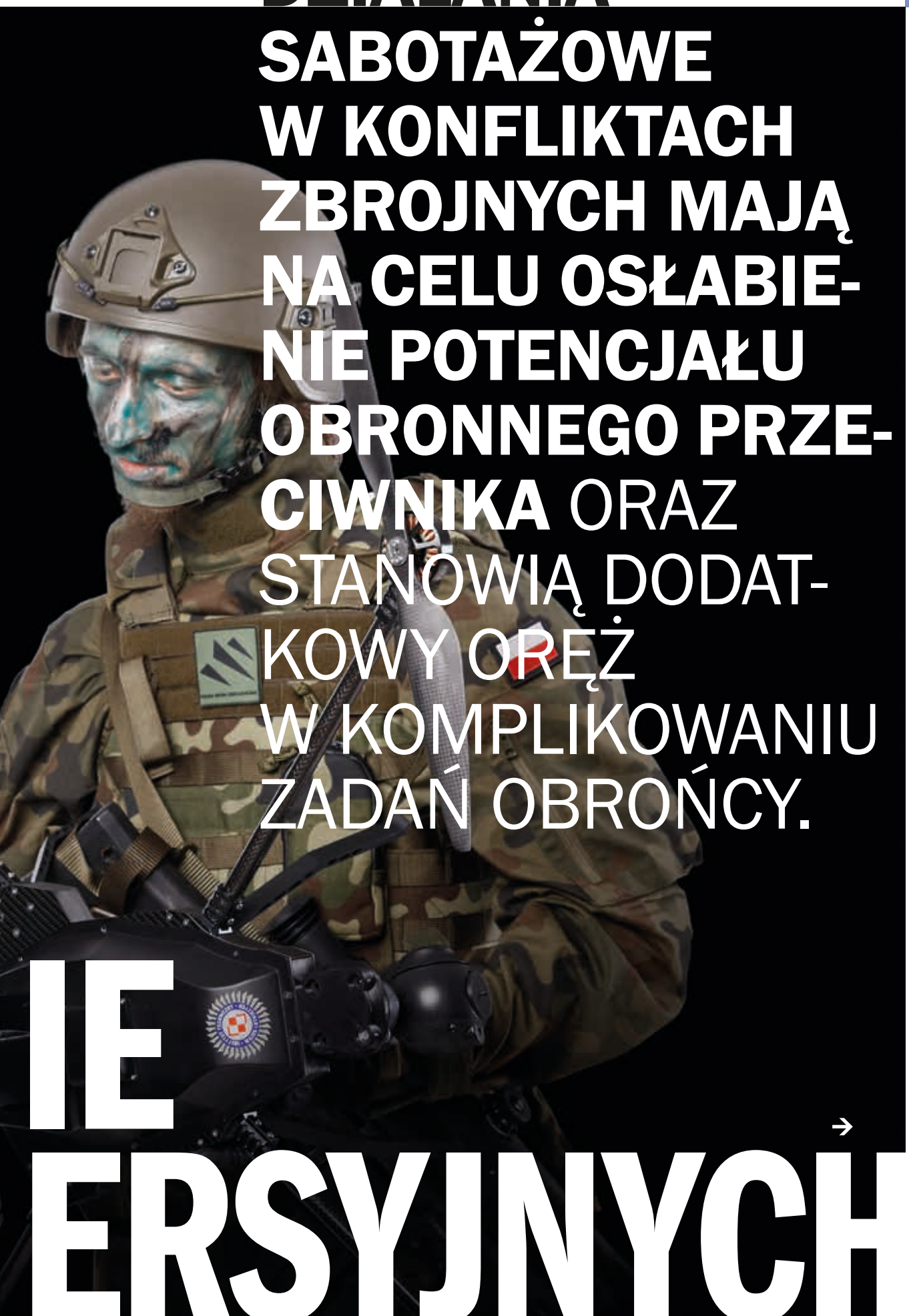

DZIAŁANIA SABOTAŻOWE W KONFLIKTACH ZBROJNYCH MAJĄ NA CELU OSŁABIENIE POTENCJAŁU OBRONNEGO PRZECIWNIKA ORAZ STANOWIĄ DODATKOWY ORĘŻ W KOMPLIKOWANIU ZADAŃ OBROŃCY.

IE

ERSYJNYCH

→

PGZ SA

Pole walki nie zaczyna się i nie kończy na linii styczności wojsk, lecz obejmuje całe ugrupowanie obu walczących stron wraz z jego zapleczem. Starcie zbrojne mogą poprzedzić działania dywersyjne prowadzone przez wyszkolone i odpowiednio wyposażone wojska specjalne. Na podstawie analizy przebiegu wydarzeń na wschodzie Ukrainy można wnioskować, że z tego rodzaju działaniami możemy mieć do czynienia nawet w sytuacji, gdy faktycznie wojna nie została wypowiedziana. We wspomnianym konflikcie zauważalny jest powrót do użycia grup żołnierzy wojsk specjalnych do prowadzenia działań o charakterze partyzanckim.

Wojska specjalne to jedne z najlepiej wyszkolonych sił w każdym kraju. W dobie technologii informatycznych są one nadal bardzo ważnym elementem wykorzystywanym do osiągania celów strategicznych (np. odbijanie zakładników) czy udziału w operacjach poszukiwawczo-ratowniczych. Jednostki specjalne sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej to nie tylko sławny Specnaz, lecz również Osnaz, Wympieł, Zasłon, Alfa, Beta i Zenit, a ich główne zadania to dywersja, sabotaż i rozpoznanie. Mianem Specnazu Rosjanie określają wszelkie oddziały specjalne formowane w wielu resortach i urzędach centralnych. Odznaczają się one doskonałym wyszkoleniem oraz mają najlepsze wyposażenie.

Elitarne jednostki specjalne stworzył rosyjski wywiad wojskowy GRU. Żołnierze tych sił są ekspertami w dziedzinie wywiadu i sabotażu prowadzonego na terenie przeciwnika. Podstawowym elementem wojsk specjalnych jest drużyna składająca się z 8–10 żołnierzy, dowodzona przez oficera. W każdej z nich jest specjalista od łączności, strzelec wyborowy, specjalista od materiałów wybuchowych, a każdy jej członek jest w stanie zastąpić kolegę i wykonać postawione zadanie. Wszyscy żołnierze mają do dyspozycji karabinek szturmowy (np. AN-94 Abakan), pistolet z tłumikiem, nóż i do dziesięciu granatów. Ponadto każda drużyna jest uzbrojona w karabin wyborowy (np. SWDS lub SWU), granatnik (np. RPG-16) i przenośny przeciwlotniczy zestaw rakietowy (np. Strzała-3), a także ma w wyposażeniu zapas plastycznego materiału wybuchowego, miny przeciwpiechotne oraz radiostacje szybkiej transmisji danych.

ZAGROŻENIE

Choć dywersja w konfliktach zbrojnych nie jest czymś nowym, to jednak jej formy i zakres zmieniały się w zależności od charakteru wojen, rozwoju środków do ich prowadzenia oraz zmian w sztuce wojennej. I tak ta w zamierzchłej przeszłości jako podstępna forma działań pomocniczych w walce zbrojnej współcześnie jest stosowana nie tylko w działaniach militarnych, lecz również w polityce czy ekonomii. Dywersja według „Słownika języka polskiego" to: „akcje zbrojne i propagandowe prowadzone na tyłach wojsk nieprzyjacielskich, mające na celu obniżenie ich wartości bojowej i morale". Natomiast w zapisach encyklopedycznych możemy znaleźć następujące wyjaśnienia tego pojęcia:

– działalność zmierzająca do zakłócenia życia politycznego i administracyjno-gospodarczego danego państwa oraz osłabienia jego potencjału militarnego dla osiągnięcia określonych celów politycznych, ekonomicznych i wojennych;

– wroga działalność zmierzająca do zakłócenia funkcjonowania państwa, w tym do dezorganizacji jego sił zbrojnych, polegająca m.in. na niszczeniu lub uszkadzaniu jego urządzeń obronnych, produkcyjnych i komunikacyjnych;

– działania prowadzone na zapleczu i tyłach nieprzyjaciela w celu utrudnienia mu prowadzenia działań na froncie i obniżenia wartości bojowej jego wojsk.

Zdaniem D. Kubajewskiego i A. Pazdora, działania dywersyjne polegają na „bezpośrednim uszkadzaniu lub niszczeniu (zazwyczaj przy użyciu środków walki) wykorzystywa-

FORMY I ZAKRES DYWERSJI ZMIENIAŁY SIĘ W ZALEŻNOŚCI OD CHARAKTERU WOJEN, ROZWOJU ŚRODKÓW DO ICH PROWADZENIA ORAZ ZMIAN W SZTUCE WOJENNEJ

nych przez nieprzyjaciela urządzeń, a ponadto na uprowadzeniach i niszczeniu siły żywej lub staczaniu walki". Nieco inaczej definiuje je M. Wrzosek, według którego „działania dywersyjne to spektrum przedsięwzięć podejmowanych przez odpowiednio zorganizowane i przygotowane pododdziały wojsk, z zasady w celu zdezorganizowania życia politycznego i administracyjno-gospodarczego w kraju oraz obniżenia potencjału militarnego strony przeciwnej".

Możemy zatem przyjąć, że działania dywersyjne to akcje prowadzone na zapleczu lub tyłach wojsk przeciwnika przez odpowiednio zorganizowane i przygotowane zespoły lub pododdziały wojsk specjalnych albo oddziały partyzanckie w celu zdezorganizowania życia politycznego, administracyjnego i gospodarczego w kraju przeciwnika oraz osłabienia jego potencjału militarnego, a także utrudnienia mu prowadzenia bezpośrednich działań i obniżenia wartości moralnej i bojowej jego wojsk (rys. 1). Akcje specjalne wykonywane w ramach działań dywersyjnych są skierowane głównie przeciwko aparatowi władzy państwowej przeciwnika, jego komunikacji, transportom wojskowym, ważnym obiektom przemysłowym i politycznym, środkom i systemom radioelektronicznym, wojskom itp. Wszelkie działania dywersyjne będą skoordynowane ze strategiczno-operacyjnym celem walki oraz prowadzone na szerokim froncie.

Zadania wykonywane przez siły dywersyjne można podzielić na trzy zasadnicze grupy: rozpoznanie (działania dywersyjne są przygotowywane na podstawie wyników rozpoznania), dezorganizacja (np. pracy urzędów administracji samorządowej) i niszczenie (np. urządzeń komunikacyjnych, baz zaopatrywania, energetycznych) obiektów strony przeciwnej. Warunkiem sprzyjającym ich podjęciu jest przychylność miejscowej ludności, która może okazać pomoc w zbieraniu informacji, dostarczaniu leków oraz w hospitalizacji rannych i chorych czy w zaopatrywaniu w żywność. W przeciwnym razie grupa dywersyjna, oprócz wojsk przeciwnika, miałaby jeszcze jednego wroga – lokalne społeczeństwo. Należy przy tym zaznaczyć, że tego rodzaju działania mogą być prowadzone również przez siły reakcyjnego podziemia oraz rozbite pododdziały przeciwnika, które znalazły się w naszym ugrupowaniu obronnym. Działania dywersyjne charakteryzują się formami aktywnymi i zaczepnymi. Polegają na dużej ruchliwości, manewrowości, umiejętności maskowania i unikania walki z siłami przeciwdywersyjnymi, na umiejętnym wykorzystaniu swoich możliwości i właściwości terenu oraz na atakowaniu po dokładnym rozpoznaniu obiektu, a następnie na zaplanowanym opuszczeniu miejsca akcji.

REAKCJA

Aby przeciwstawić się działaniom dywersyjnym przeciwnika, wojska własne prowadzą działania przeciwdywersyjne. Polegają one na walce z grupami dywersyjno-rozpoznawczymi czy sabotażowymi, które przeniknęły na terytorium kraju lub przedostały się na tyły walczących wojsk. Mogą być podejmowane zarówno w czasie pokoju, kryzysu, wojny, jak i po zakończeniu działań wojennych. Ich celem jest rozpoznanie i zapobieganie działalności dywersyjnej oraz bezpośrednia ochrona obiektów (również tras komunikacyjnych, linii łączności i energetycznych). Istotnym elementem systemu obrony państwa, odpowiedzialnym m.in. za zwalczanie grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika, powinny być →

wojska obrony terytorialnej. Do zadań, które mogą wykonywać w ramach tych działań, należy zaliczyć:

– zbieranie, gromadzenie i przekazywanie informacji uzyskiwanych z terytorialnego systemu rozpoznania;

– dostarczanie informacji o terenie i przeciwniku;

– obrona miejscowości i ważnych obiektów;

– ochrona i obrona elementów operacyjnego przygotowania obszaru kraju do obrony;

– osłanianie jednostek i urządzeń logistycznych oraz systemów dowodzenia wojsk operacyjnych;

– osłona ważnych rejonów i szlaków komunikacyjnych;

– wspieranie działań wojsk operacyjnych;

– wzmocnienie i obrona granicy państwa;

– zabezpieczenie przegrupowań wojsk;

– zwalczanie desantów i grup dywersyjnych.

Z zestawienia tego wynikają zasadnicze cele działalności wojsk obrony terytorialnej, do których należy: zapewnienie swobody działania wojskom operacyjnym, prowadzenie działań rozpoznawczych, wykonywanie zadań ochronno-obronnych oraz organizowanie i prowadzenie działań przeciwdywersyjnych i nieregularnych. Wojska OT mogą stosować formę działań zaczepnych lub ochronno-obronnych. Przeciwdywersyjne działania zaczepne polegają na stosowaniu takich sposobów walki, aby wykryć i nawiązać styczność z siłami dywersyjnymi przeciwnika, następnie je zniszczyć lub wziąć do niewoli. Ich efektywność zależy od:

– skupienia sił na określonych kierunkach w celu stworzenia przewagi umożliwiającej likwidację określonych zgrupowań przeciwnika;

– mobilności i manewrowości oddziałów i pododdziałów;

– uzyskania zaskoczenia przez umiejętny wybór form i sposobów działania oraz ich nieszablonowość;

– szybkości reakcji na przejawy działalności przeciwnika;

– ciągłości prowadzenia działań.

Pododdziałom skierowanym do działań przeciwdywersyjnych wyznacza się główny rejon działania, który dzieli się na rejony odpowiedzialności każdego z nich. Jest to niezbędne ze względu na duży obszar działania, a rozproszenie sił zapewnia większą ich efektywność. Skuteczność w zwalczaniu grup dywersyjnych zależy w dużej mierze od postawy miejscowej ludności. Przeciwdywersyjne działania zaczepne mogą mieć formę działań: rozpoznawczych, pościgowych, blokujących i likwidacyjnych (rys. 2). W ich trakcie stosuje się takie sposoby, jak: dozorowanie, przeszukiwanie, pościg, przeciwdziałanie, okrążenie, zapora, zasadzka i wypad.

DZIAŁANIA ROZPOZNAWCZE

Mają na celu ustalenie przypuszczalnego zamiaru przeciwnika, ocenę jego możliwości, zlokalizowanie baz i kryjówek, wykrycie i umiejscowienie sił dywersyjnych, nawiązanie z nimi styczności oraz ich likwidację. Podstawą skutecznego rozpoznania jest realna i rzetelna ocena stopnia zagrożenia dywersją danego obszaru kraju. Należy wówczas wziąć pod uwagę następujące czynniki: charakter i rodzaj infrastruktury wojskowej i cywilnej na rozpatrywanym terenie, warunki sprzyjające działaniu sił dywersyjnych (w tym możliwości wspierania przez miejscową ludność – wrogo nastawioną do państwa) oraz znajomość taktyki działania grup dywersyjno-rozpoznawczych (GDR) i grup specjalnych (GS). Rozpoznanie podczas zwalczania grup dywersyjnych jest niezwykle istotne, gdyż decyduje o celowości stosowania pozostałych form przeciwdywersyjnych działań zaczepnych. Batalion wojsk OT będzie prowadził działania rozpoznawcze na odcinku o szerokości 9–15 km i głębokości 15–20 km, ze średnim tempem 2–3 km/h. Jego wzmocnienie może stanowić pluton saperów oraz 1–2 drużyny rozpoznania skażeń.

SPOSOBY ROZPOZNANIA

Najskuteczniejsze z nich to patrolowanie, obserwacja i podsłuch, a także wywiad z ludnością, przeszukiwanie i kontrola ruchu.

Patrolowanie polega na kontrolowaniu i sprawdzaniu określonych rejonów, urządzeń terenowych, węzłów i szlaków komunikacyjnych oraz rubieży umożliwiających skryte podejście GS lub GDR do ochranianych obiektów i ich penetrowanie. Należy prowadzić je w sposób nieszablonowy zarówno pod względem tras, jak i czasu. Możliwość ujęcia patrolu przez GDR albo GS w czasie patrolowania wymaga, aby w każdym meldunku podawał on swoją pozycję. Ułatwi to znacznie dowodzącym podejmowanie odpowiednich decyzji związanych z prowadzeniem działań. Patrolowanie zakłada użycie stosunkowo niedużych sił, które zmuszają przeciwnika do ciągłego ruchu w terenie oraz pozbawiają go możliwości odpoczynku.

Obserwacja i podsłuch sprowadzają się do wystawienia posterunków obserwacyjnych (czujek), a w warunkach złej widoczności – podsłuchów. Posterunki wystawia się w dogodnych miejscach na najbardziej prawdopodobnych kierunkach podejścia do ochranianych i bronionych obiektów w celu niedopuszczenia do nich osób postronnych i elementów rozpoznawczych przeciwnika, a także uniemożliwienia wykonania przez niego dywersji, sabotażu lub niespodziewanego ataku. W zależności od warunków terenowych i rozmieszczenia obiektów zadania te wykonują siły wydzielone do ich ochrony i obrony.

Wywiad z ludnością to systematyczne dwustronne utrzymywanie kontaktów ze społeczeństwem, tzn. wszelkimi organizacjami politycznymi i społecznymi działającymi na tym terenie, a także z pracownikami zakładów →

PGZ
POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA

Priorytet: skuteczna ochrona.

Przedsiębiorstwo Sprzętu Ochronnego MASKPOL SA
Konieczki 42-140 Panki
tel. 34 310 93 00, fax 34 317 98 31
maskpol@maskpol.com.pl

MASKPOL®
www.maskpol.com.pl

RYS. 1. SIŁY PRZEZNACZONE DO DZIAŁAŃ DYWERSYJNYCH

RYS. 2. SPOSOBY PRZECIWDYWERSYJNYCH DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH

Działania rozpoznawcze	**dozorowanie, przeszukiwanie, pościg, okrążenie, przeciwdziałanie**
Działania pościgowe	**pościg, okrążenie, zapora**
Działania blokujące	**okrążenie, zapora, zasadzka (sieć zasadzek)**
Działania likwidacyjne	**okrążenie, wypad, przeciwdziałanie**

pracy, ze szczególnym uwzględnieniem przedsiębiorstw leśnych, rolnych i rybackich, nie wyłączając środowisk mniejszości narodowych, a nawet środowiska kryminalnego. Bardzo cenne są informacje dotyczące pojawienia się w danym środowisku czy rejonie obcych osób, dziwnego zachowania się ludzi, śladów desantowania albo zrzutów zaopatrzenia lub innych, które świadczą o pojawieniu się kogoś, zwłaszcza w terenie trudno dostępnym. Działania te zapewniają ciągłą penetrację rejonu i przynoszą dobre wyniki rozpoznawcze przy zaangażowaniu niewielkich sił i środków.

Przeszukiwanie obejmuje dokładne sprawdzenie terenu i obiektów mogących być miejscami ukrycia się dywersantów. Ma na celu ich umiejscowienie, ujęcie lub likwidację. Wymaga użycia stosunkowo dużych sił z pododdziałów wojskowych i oddziałów samoobrony. Dlatego jest podejmowane z chwilą uzyskania wiarygodnych informacji o rejonie działania obcych grup. Uczestnicy tych działań powinni się poruszać skrycie i zwracać uwagę nawet na mało istotne szczegóły, takie jak: świeże zagniecenia trawy, ślady, złamane gałęzie itp. Należy przeszukiwać przede wszystkim miejsca z gęstym poszyciem, otoczone bagnami, a także jary, wąwozy i zakrzaczenia w pobliżu zbiorników wodnych. Szczególnie przydatne w patrolowaniu, przeszukiwaniu i prowadzeniu obserwacji są śmigłowce wyposażone w specjalistyczne urządzenia. Ugrupowanie batalionu wojsk OT podczas przeszukiwania będzie się składać z:

– pododdziałów prowadzących przeszukiwanie;
– pododdziału wyznaczonego do prowadzenia działań przeciwdywersyjnych innymi sposobami;
– odwodu ogólnowojskowego;
– odwodów specjalnych.

Kontrola ruchu to sprawdzenie ludności i pojazdów, autentyczności dokumentów tożsamości i dokumentów przewozowych oraz przewożonych ładunków. Dobra organizacja tych działań, zwłaszcza w aglomeracjach miejskich, i dokładna kontrola, przede wszystkim dodatkowych przepustek ograniczających swobodę ruchu w terenie ważnym pod względem militarnym, może przynieść konkretne efekty rozpoznawcze.

Działania pościgowe podejmuje się z chwilą nawiązania styczności z przeciwnikiem. Może to nastąpić w wyniku rozpoczęcia działań rozpoznawczych lub próby przejścia przeciwnika przez zaporę (w przypadku prób wyjścia z okrążenia lub zasadzki). Celem ich jest likwidacja grupy dywersyjnej po uprzednim nawiązaniu z nią kontaktu wzrokowego lub ogniowego. Prowadzi się je w powiązaniu z działaniami blokującymi, organizowanymi na kierunku wycofania się dywersantów. Dla batalionu wojsk OT w działaniach pościgowych można przyjąć następujące normy taktyczne: średnie tempo – 4–6 km/h, głębokość zadania – 30–50 km.

Działania blokujące mają na celu ograniczenie możliwości wykonania manewru przez przeciwnika oraz stworzenie warunków do jego likwidacji. Polegają na rozmiesz-

czeniu części sił i środków na rubieżach i kierunkach prawdopodobnego wycofania się sił dywersyjnych. Organizuje się je najczęściej w powiązaniu z działaniami rozpoznawczymi lub pościgowymi na kierunkach prawdopodobnego przemieszczania się przeciwnika. Batalionowi wojsk OT prowadzącemu działania blokujące przydzieli się rejon o szerokości 10 km i głębokości około kilometra.

Działania likwidacyjne polegają na okrążeniu miejsca lub rejonu ukrycia się dywersantów oraz na ich likwidacji. Organizuje się je z chwilą zlokalizowania grupy dywersyjnej w określonym rejonie, okrążając ją i likwidując lub biorąc do niewoli. Najczęściej poprzedzają je działania pościgowe w połączeniu z blokującymi. Batalion wojsk OT będzie je prowadził w obszarze o powierzchni 10–15 km^2.

Zadanie rozpoznania wykonywane podczas zwalczania grup dywersyjnych jest istotne, ponieważ decyduje o celowości stosowania pozostałych form przeciwdywersyjnych działań zaczepnych. Bezpośrednie rozpoznanie sił dywersyjnych musi być prowadzone zarówno w czasie działań ochronno-obronnych, jak i zaczepnych.

OCHRONA INFRASTRUKTURY KRYTYCZNEJ

Szczególną uwagę wojska obrony terytorialnej powinny skupić na ochronie infrastruktury krytycznej naszego kraju. Zaliczamy do niej:

– zakłady, obiekty i urządzenia mające istotne znaczenie dla funkcjonowania aglomeracji miejskich; zniszczenie lub uszkodzenie ich może bowiem stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz środowiska (są to zwłaszcza elektrownie i ciepłownie, ujęcia wody, wodociągi i oczyszczalnie ścieków);

– zakłady stosujące, produkujące lub magazynujące w znacznych ilościach materiały jądrowe, źródła i odpady promieniotwórcze, materiały toksyczne, odurzające, wybuchowe bądź chemiczne o dużej podatności pożarowej lub wybuchowej;

– rurociągi paliwowe, linie energetyczne i telekomunikacyjne, zapory wodne i śluzy oraz inne urządzenia znajdujące się w otwartym terenie, których zniszczenie lub uszkodzenie może stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi oraz dla środowiska albo spowodować poważne straty materialne.

Jako działania służące ochronie infrastruktury krytycznej należy rozumieć przedsięwzięcia zmierzające do zapewnienia ciągłości jej funkcjonowania i integralności, do zapobiegania zagrożeniom, ograniczenia i neutralizacji ich skutków oraz szybkiego jej odtworzenia w razie awarii, ataku oraz innych zdarzeń zakłócających jej prawidłowe funkcjonowanie. Celem tych działań jest stworzenie stref wokół ochranianego obiektu – w zależności od jego ważności – i niedopuszczanie do przenikania elementów rozpoznawczych przeciwnika, a także przeciwdziałanie możliwości prowadzenia obserwacji, dywersji itp. Zależnie od ważności obiektu, jego usytuowania w terenie, otrzymanego zadania oraz posiadanych sił i środków działania ochronno-obronne polegają na wystawieniu wart lub załogi ochronnej. Batalion wojsk OT może je prowadzić samodzielnie lub w składzie brygady, w rejonie odpowiedzialności o powierzchni 500–800 km^2, w którym może ochraniać 1–6 obiektów. Jako wzmocnienie może otrzymać do baterii przeciwlotniczej, do baterii artylerii naziemnej (kompania wsparcia), do kompanii saperów i do plutonu rozpoznania skażeń. Wśród zadań, jakie mogą zostać postawione pododdziałom rozpoznawczym wojsk OT w strefie tylnej, można wymienić m.in.:

– ustalenie rejonów desantowania sił przeciwnika;

– wykrywanie i niszczenie jego grup dywersyjno-rozpoznawczych;

– ustalenie prawdopodobnych miejsc przeprowadzenia ataków na przemieszczające się kolumny;

– wskazanie miejsc niesprzyjających naszym wojskom, np. skupisk mniejszości narodowych wraz z ich przywódcami;

– przeszukiwanie terenu;

– określenie zmian w infrastrukturze terenu powstałych na skutek prowadzonych działań.

Będą to w większości zadania związane z dozorowaniem i patrolowaniem strefy tylnej. Wojska OT mogą brać udział w działaniach przeciwdywersyjnych lub samodzielnie wykonywać związane z tym zadania. Ich celem będzie rozpoznanie i zapobieganie działalności dywersyjnej, prowadzenie walki oraz bezpośrednia obrona obiektów przed atakami grup dywersyjnych.

Działania przeciwdywersyjne to przedsięwzięcia, które będą angażowały zarówno wojska operacyjne, jak i wojska obrony terytorialnej, a także Żandarmerię Wojskową, służby wywiadu i kontrwywiadu, Policję oraz Straż Graniczną. Należy jednak dążyć do jak najmniejszego udziału w nich wojsk operacyjnych, gdyż mają one inne zadania. Trudnym wyzwaniem, które stoi przed siłami zbrojnymi, jak również przed innymi służbami, jest wypracowanie metod współpracy między poszczególnymi elementami uczestniczącymi w zwalczaniu grup dywersyjnych. Skuteczność tych działań będzie uzależniona w dużym stopniu od posiadania informacji, a najlepszym ich źródłem jest ludność zamieszkująca tereny, na których będą operować grupy dywersyjne (dywersyjno-rozpoznawcze). ■

ZBIGNIEW MODRZEJEWSKI jest kierownikiem Zakładu Działań Informacyjnych Wydziału Wojskowego Akademii Sztuki Wojennej.

JAK ZOSTAĆ TERYTORIALS

PAULINA GLIŃSKA

POWOŁANIA DO WOT ODBYWAĆ SIĘ MAJĄ RAZ W MIESIĄCU. BĘDZIE TO ZAWSZE PIERWSZY DZIEŃ, KTÓRY W DANEJ JEDNOSTCE ZOSTANIE USTALONY JAKO TERMIN OBOWIĄZKOWEGO PEŁNIENIA ROTACYJNIE TERYTORIALNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Zgodnie z przepisami, ochotnika do terytorialnej służby wojskowej (TSW) powołuje wojskowy komendant uzupełnień. Dlatego zainteresowani tym rodzajem służby muszą złożyć wniosek właśnie do Wojskowej Komendy Uzupełnień, właściwej dla swojego miejsca zamieszkania.

Do wniosku trzeba dołączyć kopię dowodu osobistego (po okazaniu oryginału) oraz odpis dokumentu potwierdzającego wykształcenie (albo kopię oryginału po jego okazaniu). Można też złożyć dodatkowe dokumenty, które potwierdzają posiadane kwalifikacje. Mogą to być np. certyfikaty językowe, świadectwa ukończenia szkół, kursów lub uzyskania specjalizacji zawodowych, zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu. Warto też załączyć rekomendację władz pozarządowej organizacji proobronnej (jeśli kandydat do WOT-u jest jej członkiem) albo zaświadczenie o ukończeniu szkoły realizującej program przysposobienia obronnego lub edukacji dla bezpieczeństwa. Te dokumenty mogą zwiększyć szanse ochotnika, ponieważ ustawa wskazuje, iż członkowie takich organizacji oraz absolwenci klas mundurowych mają pierwszeństwo w naborze do WOT-u. W pierwszej kolejności będą też rozpatrywane wnioski byłych żołnierzy zawodowych oraz osób, które mają pobyt stały lub czasowy powyżej trzech miesięcy na terenie działania danej jednostki WOT.

Rekrutacja będzie prowadzona w wojskowych komendach uzupełnień przez trzyosobowe komisje (przedstawiciele WKU oraz jednostki wojskowej, w której kandydat chce pełnić służbę). Nabór będzie miał charakter konkursowy i obejmie analizę złożonych dokumentów oraz rozmowę kwalifikacyjną. Dla członków komisji ważne będą wyniki w nauce, poziom umiejętności, ale też predyspozycje do pełnienia służby. W przypadku ochotników, którzy nie złożyli przysięgi wojskowej, zostanie również sprawdzona ich wiedza ogólnowojskowa.

Osoby, które przejdą ten etap rekrutacji, otrzymają tzw. rekomendację powołania. Kandydaci z orzeczoną zdolnością do pełnienia czynnej służby wojskowej trafią jedynie do pracowni psychologicznej. Pozostali zostaną skierowani także do wojskowej komisji lekarskiej, gdzie zostanie orzeczona ich zdolność lub ewentualne przeciwwska-

zania do służby. Pomyślne przejście etapu medycznego otworzy przed ochotnikiem drzwi do służby w WOT. W przepisach wskazano, że kandydaci niepełniący wcześniej czynnej służby i nieskładający dotąd przysięgi mogą zostać powołani wyłącznie na stanowiska w korpusie szeregowych.

Powołania do WOT-u odbywać się mają raz w miesiącu. Będzie to zawsze pierwszy dzień, który w danej jednostce zostanie ustalony jako termin obowiązkowego pełnienia rotacyjnie terytorialnej służby wojskowej. Natomiast powołania osób, które nie składały przysięgi wojskowej, będą organizowane raz na kwartał w poniedziałek będący dniem roboczym. Ochotnik w dniu stawienia się w jednostce przejdzie rozmowę i wywiad lekarski. Otrzyma też umundurowanie i ekwipunek osobisty. W dalszej kolejności zostanie wyznaczony na stanowisko służbowe i przydzielony do pododdziału. Wraz z rozpoczęciem służby każdy otrzyma tytuł żołnierza OT. Również ci, którzy wcześniej nie pełnili czynnej służby i nie złożyli przysięgi. Żołnierze ci będą pełnili terytorialną służbę wojskową rotacyjnie, czyli będą przyjeżdżali do jednostki np. raz w miesiącu, a resztę czasu spędzą w domu w gotowości do służby. Najpierw jednak ukończą trwające nieprzerwanie przez 16 dni szkolenie podstawowe, a po nim złożą przysięgę wojskową. ■

WYMOGI DO SŁUŻBY

Do terytorialnej służby wojskowej może być powołana osoba pełnoletnia (18 lat), niekarana za przestępstwa umyślne, mająca polskie obywatelstwo oraz zdolność fizyczną i psychiczną do pełnienia czynnej służby. Musi mieć też odpowiednie wykształcenie: wyższe, by objąć stanowisko w korpusie oficerów, średnie w przypadku stanowiska podoficerskiego, minimum zaś podstawowe, jeśli chodzi o korpus szeregowych. Powołanie na dane stanowisko może też być uzależnione od posiadania wymaganych przez wojsko kwalifikacji. ■

URLOPY DLA ŻOŁNIERZY WOT

Obowiązująca od 1 stycznia 2017 r. ustawa powołująca WOT gwarantuje terytorialsom prawo do urlopów. Jeśli chodzi o urlop wypoczynkowy, to żołnierzowi WOT-u będą przysługiwały dwa dni urlopu za każde 30 dni pełnienia terytorialnej służby rotacyjnie (sumować się będą szkolenia weekendowe, jak również obowiązkowe raz w roku, większe ćwiczenia poligonowe).

Żołnierzom WOT-u będzie przysługiwał także trzydniowy urlop okolicznościowy. Do jego otrzymania konieczne będzie jednak pełnienie służby rotacyjnej nieprzerwanie przez 30 dni. ■

FINANSOWA POMOC NA ZDOBYCIE KWALIFIKACJI

Żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową będą mogli zdobywać i podwyższać swoje kwalifikacje, a następnie otrzymać od wojska zwrot kosztów takiego szkolenia. Aby otrzymać rekompensatę finansową, trzeba będzie jednak spełnić dwa warunki. Po pierwsze podwyższenie kwalifikacji musi dotyczyć określonej przez wojsko specjalności, wynikającej z potrzeb armii. Drugim warunkiem jest co najmniej trzyletnia służba w WOT na stanowisku lub funkcji odpowiadających zdobytym kwalifikacjom.

Do specjalności, w jakich terytorialsi będą mogli się szkolić MON zaliczyło: kierowców (prawo jazdy kategorii C, C+E, D), nurków, płetwonurków, skoczków spadochronowych, ratowników, kucharzy, a także operatorów sprzętu wykorzystywanego do robót ziemnych oraz maszyn i urządzeń dźwigowo-transportowych. Wojsko będzie mogło dofinansowywać także koszty nauki, staży i innych kursów odbywanych przez terytorialsów. Tu ważne będzie to, czy kierunek kształcenia jest zbieżny z wymaganiami kwalifikacyjnymi dla danej specjalności wojskowej. ■

EM?

OGRANICZANIE LICZEBNOŚCI ARMII POWODUJE, ŻE W SYTUACJACH KRYZYSOWYCH NALEŻY SIĘGAĆ PO ŻOŁNIERZY REZERWY, MUSZĄ ONI BYĆ PROFESJONALNIE PRZYGOTOWANI DO WYKONYWANIA OKREŚLONYCH ZADAŃ.

TOMASZ LEWCZAK

SIŁY REZE
PO BRYTY

RWOWE SKU

PGZ SA

Głównymi komponentami brytyjskich sił rezerwowych (Reserve Force – RF) są: Rezerwa Wojsk Lądowych (Army Reserve – AR), Rezerwa Królewskiej Piechoty Morskiej (Royal Marines Reserve – RMR), Rezerwa Królewskiej Marynarki Wojennej (Royal Naval Reserve – RNR) oraz Rezerwa Królewskich Pomocniczych Sił Powietrznych (Royal Auxiliary Air Force – RAAF). Ze względu na obszerność tematu w artykule skupię się jedynie na Rezerwie Wojsk Lądowych.

NAJNOWSZA ODSŁONA

Historia obrony terytorialnej wojsk lądowych Wielkiej Brytanii liczy sobie kilkaset lat. Skupię się na formacji utworzonej w 1908 roku, czyli na siłach terytorialnych (Territorial Force – TF). Powstały one z połączenia sił ochotniczych (Volunteer Force – VF) z konnicą utrzymywaną przez brytyjską szlachtę (Yeomanry). W 1908 roku Territorial Force składały się z 14 dywizji piechoty oraz 14 brygad konnicy, czyli liczyły około 270 tys. żołnierzy. Każdy batalion (regiment) miał w swojej strukturze (na etacie) oficerów regularnej armii (Regular Army – RA), którzy pełnili funkcję doradców wojskowych. W 1908 roku przemianowano na rezerwę specjalną (Special Reserve – SR) również instytucję milicji (obywatelskiej). Po zakończeniu I wojny światowej w 1918 roku brytyjskie siły terytorialne wojsk lądowych zostały przemianowane na armię terytorialną (Territorial Army – TA) wojsk lądowych. Na skutek tej reorganizacji struktury dywizji piechoty okrojono, a liczbę regimentów konnicy zredukowano do 14. Żołnierzy rozformowywanych regimentów konnicy wcielono do pododdziałów artylerii i zmotoryzowanych lub zwolniono. W 1922 roku dokonano kolejnej redukcji Territorial Army. Polegała ona na tym, że zmniejszono liczbę dział w baterii artylerii z sześciu do czterech. Ograniczono również wielkość batalionów piechoty oraz jednostek pomocniczych (pododdziały: medyczne, weterynaryjne, łączności itp.) lub całkowicie je rozwiązano. Za nowatorskie posunięcie należy uznać utworzenie w tym samym roku dwóch brygad obrony powietrznej do zapewnienia osłony Londynu przed atakami lotnictwa przeciwnika. W latach trzydziestych XX wieku, w wyniku pogarszania się sytuacji polityczno-militarnej w Europie, zaczęto ponownie odtwarzać jednostki Territorial Army. Liczba żołnierzy została potrojona w porównaniu z 1930 rokiem i wynosiła około 440 tys. W tak zwanych jednostkach polowych TA liczbę 130 tys. żołnierzy zwiększono do 340 tys., tworząc 26 dywizji piechoty i kawalerii. Wzmocniono też obronę przeciwlotniczą dużych miast do około 100 tys. żołnierzy.

Po zakończeniu II wojny światowej znaczną część jednostek TA ponownie rozformowano, odtwarzając część z nich w czasie zimnej wojny. Głównym założeniem brytyjskiej obrony terytorialnej było wówczas dostarczanie regularnej armii w pełni ukompletowanych batalionów, regimentów czy nawet dywizji OT. To rozwiązanie obowiązywało w armii brytyjskiej do 1967 roku. Ciekawostką było zadeklarowanie przez Wielką Brytanię do sił NATO dwóch brygad piechoty, dwóch brygad zmechanizowanych oraz brygady spadochronowej z sił Territorial Army. Żołnierze rezerwy uczestniczyli również w konfliktach zbrojnych, m.in. w wojnie koreańskiej i tzw. kryzysie sueskim. Rezerwiści walczyli także na Falklandach oraz brali udział w operacjach wsparcia pokoju (Peace Support Operations – PSO) w Bośni, Kosowie i na Cyprze. W roku 2003 wysłano ich do Iraku (operacja „Telic"), następnie do Afganistanu (operacja „Herrick").

CZŁONKOWIE ARMY RESERVE MOGĄ BYĆ DELEGOWANI DO SŁUŻBY W KAŻDYM MIEJSCU W WIELKIEJ BRYTANII LUB POZA JEJ GRANICAMI

REWOLUCJA LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH

Liczebność brytyjskich siły zbrojnych dramatycznie się zmniejszyła z chwilą zakończenia służby żołnierzy z poboru, czyli w roku 1960. W roku następnym zredukowano również TA z 270 jednostek do 190. Rozwiązano wówczas 46 regimentów Royal Artillery, 18 batalionów piechoty, 12 regimentów Royal Engineers i dwa regimenty Royal Corps of Signals (łączność). Z 31 brygad piechoty zostały tylko 23.

W 1967 roku Territorial Army otrzymała nową nazwę – Territorial and Army Volunteer Reserve (TAVR). Zmieniono też dotychczasowe dywizyjne i pułkowe jej struktury. Jednostki wojskowe zostały podzielone na cztery kategorie:

– TAVR I: jednostki (tzw. uniwersalne) przeznaczone do realizacji szerokiego spektrum zadań;

– TAVR II: jednostki wydzielone do struktur NATO, przede wszystkim do wspierania Brytyjskiej Armii Renu (rozmieszczonej na obszarze ówczesnej Niemieckiej Republiki Federalnej);

– TAVR III: jednostki obrony terytorium Wielkiej Brytanii;

– TAVR IV: jednostki pomocnicze (medyczne, weterynaryjne, orkiestry wojskowe itp.) oraz korpus szkolenia oficerów na uczelniach wyższych.

Jednostki wojskowe kategorii I i II były określane jako tzw. ochotnicze, a te zakwalifikowane do TAVR III jako terytorialne. Określenia te często się pojawiały w pełnych ich nazwach. W 1969 roku jednostki kategorii III zostały skadrowane, pozostawiono w nich po ośmiu oficerów, którzy mieli stanowić zalążek nowo formowanej jednostki kategorii II, co m.in. nastąpiło w 1971 roku, kiedy to na ich bazie powstało kilka batalionów piechoty. W 1979 roku powrócono do nazwy Territorial Army oraz struktury pułkowej, ale dywizje zastąpiono brygadami.

BRYTYJSKA OT DZIŚ

W wyniku strategicznego przeglądu obronnego w 1998 roku dotychczasowa liczba żołnierzy TA, wynosząca około 56 tys., została ponownie zredukowana. W wojskach lądowych z 87 kompanii w 33 batalionach pozostawiono 67 kompanii w 15 batalionach. W 2006 roku struktura TA obejmowała 42 tys. etatów, ale w związku z trudnościami w naborze na wszystkie stanowiska (obsadzone było tylko 82% ich stanu) rzeczywista liczba żołnierzy TA wynosiła około 34 tys. W 2014 roku Territorial Army zmieniono na Rezerwę Wojsk Lądowych (Army Reserve – AR), która obowiązuje do dzisiaj.

Zgodnie z planem Future Reserve 2020 (FR20) przyjęto zwiększenie wydatków na szkolenie rezerwistów z AR. Zasadnicza idea planu polega na tym, że rozwijane będą w całości jednostki stanowiące rezerwę wojsk lądowych (bataliony, regimenty). Podobnie jak obecnie w United States Army Reserve i jednostkach Army National Guard. W przypadku gdy do realizacji zadań poza granicami państwa jest kierowany na przykład batalion zmechanizowany, w jego miejsce do brygady przychodzi batalion z AR. Po zrealizowaniu założeń wspomnianego planu w 2020 roku brytyjskie wojska lądowe będą liczyć około 120 tys. żołnierzy, z czego prawie 85 tys. będą to żołnierze jednostek →

regularnych (Regular Army), a 35 tys. – rezerwiści. Roczny budżet Army Reserve wynosi około 350 mln GBP (Great Britain Pounds), co stanowi około 1,3% całego budżetu resortu obrony.

ZADANIA I SPECJALIZACJA

Gdy kilka lat temu zrezygnowano z odrębności armii terytorialnej, jej jednostki podporządkowano dowództwu armii brytyjskiej. Zasadnicze zadania AR to:

– zapewnienie uzupełnienia (wzmocnienia) jednostek wojskowych (w formie całych pododdziałów) oraz na poszczególnych stanowiskach służbowych w regularnej armii (Regular Army – RA);

– wsparcie i zabezpieczenie swobody działania wojsk RA i AR;

– ochrona ważnych obiektów i instytucji państwowych;

– osłona granicy państwowej (wspólnie z jednostkami straży granicznej i RA);

– prowadzenie rozpoznania i wczesnego ostrzegania;

– przeciwdywersyjna osłona wojsk;

– likwidacja skutków uderzeń przeciwnika na obiekty wojskowe oraz wspieranie działań obrony cywilnej;

– utrzymywanie porządku na drogach publicznych i ulicach miast (wspólnie z żandarmerią wojskową i policją);

– zapewnienie bazy logistycznej i medycznej dla jednostek RA;

– utrzymanie łączności;

– promowanie brytyjskiej armii wśród lokalnej społeczności oraz wypełnianie funkcji łącznika między nią a ludnością cywilną.

W działaniach militarnych na obszarze państwa jednostki AR mogą bronić małych miejscowości (lub ich części) albo odcinka terenu trudno dostępnego (teren górzysty, lesisto-jeziorny itp.) na drugorzędnych kierunkach. W przypadku zajęcia terenu przez przeciwnika przechodzą do działań nieregularnych. Preferuje się prowadzenie ich sposobem manewrowym, umiejętne unikanie decydujących starć i uzyskiwanie zaskoczenia. Powinny one mieć formę krótkotrwałych walk. Do podstawowych sposobów ich prowadzenia zalicza się: zasadzki, napady i akty dywersji. W działaniach nieregularnych szczególne znaczenie mają: doskonała znajomość terenu, skrytość przygotowania działań, duża ruchliwość, nieszablonowość i zdecydowanie oraz współdziałanie z miejscową ludnością.

Wbrew pozorom Army Reserve ma dużo więcej militarnych zadań niż Regular Army. Każdy jej regiment (batalion) ma swój indywidualny zestaw zadań do wykonania. Większość jednostek AR może realizować je samodzielnie. Mogą one różnić się wielkością i mieć strukturę od plutonu (liczącego około 30 żołnierzy) do batalionu lub regimentu (składającego się z około 600–900 żołnierzy). W planie użycia brytyjskich sił zbrojnych jednostki te mają sprecyzowane miejsce w ugrupowaniu bojowym oraz zadania i – podobnie jak jednostki wojskowe RA – są odpowiednio uzbrojone i wyposażone. Większość ich żołnierzy to ochotnicy, którzy zadeklarowali poświęcenie swojego życia i zdrowia dla obrony kraju. Jednostkami Army Reserve dowodzą oficerowie z Regular Army. Także z RA pochodzą podoficerowie i instruktorzy szkoleniowi (Permanent Staff Instructors – PSI) oraz kluczowe osoby w sztabie. Stanowią oni podstawowy personel, szczególnie pomocny podczas organizowania szkolenia oraz administrowania żołnierzami rezerwy.

Modułowa struktura pododdziałów piechoty AR pozwala w sposób zamienny i elastyczny wykorzystywać je do realizacji pełnego spektrum zadań. Wszystkie bataliony piechoty, wliczając w to bataliony powietrznodesantowe, mają taką samą organizację. Składają się bowiem z trzech kompanii piechoty i kompanii dowodzenia. Każda kompania piechoty ma pluton wsparcia wyposażony w moździerze, środki przeciwpancerne i ciężkie karabiny maszynowe oraz elementy rozpoznawcze i pododdziały inżynieryjne (w tym m.in. elementy torujące).

Innym rodzajem są tzw. jednostki specjalistyczne. Zazwyczaj są umiejscowione w ważnych instytucjach, zwykle w dowództwach lub centrach szkolenia rodzajów wojsk. Służą w nich osoby mające określoną, niezbędną wiedzę, która wymaga jedynie odtwarzania, oraz umiejętności, które należy podtrzymywać na wymaganym poziomie. Takich specjalistów można znaleźć np. w Zespole Specjalistów Służby Medycznej Armii (Army Medical Services Specialist Units – AMSSU). Są to lekarze (różnych specjalności, w tym przede wszystkim chirurdzy), pielęgniarki oraz personel techniczny i pomocniczy. Spotykają się oni na szkoleniu w regularnych odstępach czasu, najczęściej w mieście York lub na poligonach w kraju i za granicą. Personel ten w minimalnym stopniu wymaga szkolenia wojskowego, dlatego też uczestniczy w nim tylko w dwa weekendy oraz przez dwa tygodnie na poligonie w roku.

Kolejnym rodzajem jednostek AR są Siły Rezerwowe i Stowarzyszenie Kadetów (Reserve Forces and Cadets Associations – RFCA). Żołnierze ochotniczych sił rezerwowych są rekrutowani terytorialnie i pozostają nadal częścią lokalnej społeczności. W związku z tym niezmiernie istotne dla armii jest utrzymywanie →

WPH

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

UMUNDUROWANIE
WYPOSAŻENIE TAKTYCZNE

SZEROKI ASORTYMENT

SIŁY ZBROJNE | POLICJA | ORGANIZACJE PROOBRONNE
KLASY MUNDUROWE

CENTRUM MUNDUROWE WPH
(METRO RATUSZ)

☎ 22 827 84 05
🏠 UL. DANIŁOWICZOWSKA 18B
00-093 WARSZAWA
✉ MUNDUROWY@WPH.COM.PL

SKLEP MUNDUROWY WPH

☎ 22 621 54 49
🏠 AL. NIEPODLEGŁOŚCI 235/237
02-009 WARSZAWA
✉ SKLEP@WPH.COM.PL

SKLEP INTERNETOWY WPH

WWW.SKLEPWPH.PL

UK MOD

Kandydaci na oficerów muszą mieć świadectwo ukończenia uczelni wyższej, a ponadto pozytywnie zaliczyć cztery etapy szkolenia kandydackiego.

bardzo dobrych relacji z miejscowymi władzami, przedstawicielami firm handlowych oraz innymi wpływowymi grupami społecznymi. RFCA wykonują również ważne zadania związane m.in. z monitoringiem terenu oraz przekazywaniem informacji (meldunków) o najistotniejszych podejrzanych zdarzeniach, które miały miejsce w okolicy. Jednostki te, a jest ich 14, są rozmieszczone w całym kraju. Ponadto do ich obowiązków należy utrzymywanie w dobrym stanie technicznym budynków koszarowych oraz obiektów szkoleniowych, jak również agitowanie do wstępowania do sił rezerwowych, a także przeprowadzanie procedury rekrutowania do tych ochotniczych sił. Oprócz tego RFCA mają obowiązek zapewnienia w razie potrzeby zakwaterowania Royal Marines Reserve, Royal Naval Reserve i Royal Auxiliary Air Force. Podobne zadania realizują słuchacze z wojsk lądowych (Army Cadet Force – ACF) i z sił powietrznych (Air Training Corps – ATC). W przypadku zdarzeń losowych członkowie RFCA pomagają rodzinom żołnierzy.

REZERWIŚCI

W brytyjskiej Army Reserve występują dwie kategorie rezerw: rezerwa wyższej gotowości (Higher Readiness Reserves – HRR) oraz rezerwa sponsorowana (Sponsored Reserves – SR). Do pierwszej należą żołnierze-ochotnicy lub indywidualni rezerwiści, którzy wzięli na siebie obowiązek reagowania na procedurę „call out" (zawołać). HRR obejmuje żołnierzy rezerwy mających wykształcenie lub doświadczenie zawodowe szczególnie przydatne dla sił zbrojnych. Chodzi głównie o specjalistów, na których może być w danym okresie zapotrzebowanie. Na podstawie zawartego porozumienia mają oni obowiązek stawienia się w krótkim czasie, to jest w ciągu 5–7 dni. Najczęściej są to: lingwiści (eksperci językowi w dziedzinie języka walczących stron); specjaliści związani z wywiadem (szeroko rozumianym); pracujący w środkach masowego przekazu oraz byli żołnierze znający się na funkcjonowaniu komórek sztabowych. Aby być członkiem HRR, obywatel musi podpisać porozumienie, że zgadza się na przedstawione przez armię warunki. Jego pracodawca zaś musi zaakceptować na piśmie, że jego pracownik może być rezerwistą na zawartych w porozumieniu warunkach. Umowa jest zawierana na rok, ale może być sukcesywnie przedłużana. W czasie obowiązywania porozumienia rezerwista może być wezwany maksymalnie na dziewięć miesięcy służby.

Częścią Higher Readiness Reserves jest rezerwa regularna (Regular Reserve – RR). Indywidualni rezerwiści (IR) służący w RR są zazwyczaj byłymi członkami Regularnej Armii, którzy po odbyciu służby zawodowej mogą być powołani do dalszej służby w rezerwie lub są ochotnikami, którym wygasł kontrakt w służbie rezerwowej. Mają oni różne stawki płacowe po ponownym powołaniu do służby. Różny jest zakres ich szkolenia, co zależy od kilku czynników, m.in.: długości służby w RA, wieku, płci, kwalifikacji i umiejętności.

Kategorie indywidualnych rezerwistów:

– Regular Army Reserve of Officers (RARO), w skład której wchodzą: emerytowani oficerowie (mężczyźni i kobiety) z RA (Retired Regular Officers – RRO); oficerowie rezerwy powoływani do służby w sytuacjach awaryjnych (Army Emergency Reserve

WWW.POLSKA-ZBROJNA.PL

Polska Zbrojna

PORTAL INFORMACYJNY I MAGAZYN
PUBLICYSTYCZNY O POLSKIEJ ARMII

ZAMÓW PRENUMERATĘ
TEL. +48 261 840 400

WOJSKO POLSKIE

Twoja armia – Twoja duma!

Polecamy!

Izabela Borańska-Chmielewska, redaktor naczelna magazynu
Anna Putkiewicz, redaktor naczelna portalu

Officers – AERO) oraz oficerowie Army Reserve (AR Officers). Ci pierwsi zgodnie z prawem muszą obowiązkowo uczestniczyć w szkoleniu przez sześć lat po przejściu na emeryturę, natomiast pozostali ochotniczo wyrażają zgodę na udział w nim (otrzymują za to dodatkowe gratyfikacje finansowe);

– Regular Reserve, obejmująca byłych żołnierzy RA (mężczyzn i kobiet) mających narzucony prawem obowiązek uczestniczenia w szkoleniu (przez sześć lat od chwili opuszczenia RA) lub którzy ochotniczo wstąpili do niej, przechodząc z innych kategorii rezerw;

– Long-Term Reserve, składająca się z mężczyzn, którzy spełnili obowiązek służby w Regular Reserve i nie przekroczyli 45. roku życia. Nie muszą oni uczestniczyć w szkoleniu;

– Army Pensioners (emeryci wojskowi), czyli byli żołnierze RA (mężczyźni i kobiety), którzy są ujęci na specjalnej liście (szczególnie poszukiwanych specjalności) i dla których są zapewnione środki finansowe. Mają oni prawny obowiązek ponownego stawienia się do służby wojskowej do 60. roku życia, natomiast nie muszą brać udziału w dodatkowym szkoleniu.

Druga kategoria rezerw to wspomniana już Sponsored Reserves. Jest to nowo powstała kategoria rezerwistów, pozwalająca scedować część zadań na tzw. kontraktorów, czyli osoby, które podpisały umowę z armią na służbę w siłach rezerwowych. Optymalna jest sytuacja, kiedy rezerwista służący w SR, a zatrudniony w określonym zespole ludzi (lub małej firmie), dzięki agitacji (za przeprowadzenie której otrzyma od armii dodatkowe wynagrodzenie) spowoduje, że pracownicy tego zespołu również wstąpią do SR. Armia zaoszczędzi wtedy czas i pieniądze na ich szkolenie i zgrywanie. Jeżeli określone zadanie będzie wymagało zaangażowania zadeklarowanego zespołu, to otrzyma on sygnał „call out". W przypadku SR procedura ta jest inicjowana w określonych sytuacjach. Akty prawne dotyczące sił rezerwowych umożliwiają również realizację zasady *reimbursement*, czyli pełnej refundacji kosztów dla pracodawców/rezerwistów, którzy ponieśli dodatkowe wydatki w związku z uruchomieniem procedury „call out" dla pracowników. Część rezerwistów ma także finansowe porozumienie dotyczące rozdzielności ich cywilnych płac od wojskowych, co pozwala uniknąć finansowych nieporozumień z cywilnym pracodawcą.

SYSTEM MOBILIZACYJNY

Zgodnie z zapisami aktów prawnych dotyczących funkcjonowania Army Reserve obowiązuje wspomniana procedura „call out" służąca do powiadamiania ochotników, by stawili się w jednostce. Uprawnienia odnoszące się do jej uruchomienia są usankcjonowane prawnie i autoryzowane przez królową brytyjską. Może być przez nią zainicjowana w następujących sytuacjach:

– zarysowuje się zagrożenie funkcjonowania państwa;

– zdarzyła się groźna w skutkach awaria przemysłowa lub katastrofa;

– nastąpiła agresja na Wielką Brytanię lub istnieją uzasadnione obawy, że taki atak może nastąpić.

Członkowie Army Reserve mogą być delegowani do służby w każdym miejscu w Wielkiej Brytanii lub poza jej granicami (w miarę potrzeb), chyba że (ale to tylko w indywidualnych przypadkach) w podpisanym porozumieniu dotyczącym warunków ich służby jest zapis, iż dana osoba może służyć tylko na terytorium Wielkiej Brytanii.

Sekretarz obrony Wielkiej Brytanii również ma prawo uruchomić procedurę „call out" w razie przygotowywania się państwa do wojny lub w jej trakcie. Dotyczy to sytuacji, gdy użycie brytyjskich sił zbrojnych jest niezbędne do przeprowadzenia operacji poza terytorium państwa w celu: ochrony zdrowia i życia miejscowej ludności (nie musi to być ludność brytyjska); złagodzenia jej cierpień lub ochrony jej życia albo dobytku po wystąpieniu klęski żywiołowej czy też przeciwdziałania katastrofie. Zgodnie z procedurą „call out" uruchamianą przez sekretarza obrony maksymalny czas ciągłej służby ochotnika w wymienionych sytuacjach może wynosić odpowiednio: 36, 12 i 9 miesięcy. W wyjątkowych (nadzwyczajnych i w pełni uzasadnionych) okolicznościach może zostać wydłużony: z trzech do pięciu lat oraz z 12 miesięcy do dwóch lat. W trzecim przypadku okres 9-miesięczny nie może zostać przedłużony. Ustawodawca przewidział również, że rezerwista lub jego pracodawca z jakichś przyczyn (uzasadnionych lub nie) nie podporządkuje się procedurze „call out". Wówczas sprawa trafia do sądu. Według tej procedury żołnierz-rezerwista ma określony czas, datę i miejsce, gdzie ma się zameldować. Jeżeli uruchomiono ją dla pododdziału AR, to ten formuje się (z wykorzystaniem swoich pojazdów i wyposażenia) w macierzystym centrum lub w miejscu operacyjnego przeznaczenia. Jeżeli miejscem formowania nie będzie miejsce operacyjnego przeznaczenia, to jednostka będzie się przemieszczać różnymi środkami transportu do miejsca na obszarze Wielkiej Brytanii lub poza jej granicami. Jeżeli żołnierz AR otrzyma sygnał „call out" jako osoba indywidualna, to musi się zameldować w tymczasowym centrum mobilizacji (Temporary Mobilisation Centre – TMC) lub innym →

Jesteśmy liderem w dziedzinie elektroniki profesjonalnej w Polsce. Od kilkudziesięciu lat realizujemy prace z zakresu systemów obrony powietrznej, w tym radiolokacji, radioelektronicznych systemów rozpoznania, systemów automatyzacji i wspomagania dowodzenia oraz systemów uzbrojenia.

PITRADWAR

PIT-RADWAR Spółka Akcyjna
ul. Poligonowa 30, 04-051 Warszawa

tel. centrala 22 540 22 00
office@pitradwar.com, www.pitradwar.com

TABELA 1. DZIENNE PŁACE ZA UDZIAŁ W SZKOLENIU W BRYTYJSKIEJ REGULAR ARMY I W RESERVE ARMY (DLA WYBRANYCH STOPNI WOJSKOWYCH)

Stopień wojskowy	Płace [GBP]	
	Regular Army	Army Reserve
Szeregowy	ok. 75	ok. 71
Kapral	ok. 100	ok. 95
Podporucznik	ok. 150	ok. 142
Major	ok. 220	ok. 210

TABELA 2. DODATKOWA PREMIA DLA ŻOŁNIERZY AR PO OKREŚLONYCH LATACH SŁUŻBY

Stopień wojskowy	Po I roku służby	Dodatkowa premia [GBP]			
		po II roku służby	po III roku służby	po IV roku służby	po V roku służby
Szeregowy	130	165	190	205	220
Kapral	170	205	230	245	260
Podporucznik	255	290	315	330	345
Major	380	415	440	455	470

Opracowanie własne na podstawie: *The British Army – Reserve Forces*. armedforces.co.uk/.

wskazanym, gdzie będzie podlegać procedurze administracyjnej, zanim zostanie wysłany do wzmocnienia określonej jednostki wojskowej lub dowództwa.

Rezerwiści muszą posiadać następujące dokumenty związane ze służbą wojskową: instrukcję (Instruction Booklet – IB), kartę tożsamości (Identification Card – ID) oraz książeczkę wojskową. Instrukcja zapewnia im podstawową wiedzę, jak postępować w przypadku, gdy zostanie uruchomiona procedura „call out". Zawiera ona również rozkaz wyjazdu i specjalną kartę kredytową. Jest uaktualniana kwartalnie w razie potrzeby, np. gdy zmieni się adres zamieszkania lub kategoria zdrowia. Określa również: miejsce, gdzie rezerwista powinien się zameldować po ogłoszeniu mobilizacji; porozumienie dotyczące warunków płatności; nazwę (numer) jednostki, do jakiej ma przydział; najbliższego krewnego oraz rozmiar ubrań i obuwia itd.

CZAS SŁUŻBY

Jedna z klauzul aktów prawnych dotyczących sił rezerwowych stanowi, że rezerwiści mogą zobowiązać się co do czasu, który chcą i mogą poświęcić siłom zbrojnym. Może to być służba w rezerwie realizowana w pełnym wymiarze czasowym lub w części (Full and

Part Time Service – F&PTS). Co ważne, z regulacji tej jest wyłączona procedura „call out". Służba w pełnym wymiarze oznacza, że żołnierze rezerwy mają możliwość pełnienia służby okresowej w tym wymiarze na zasadach przewidzianych dla żołnierzy zawodowych. Jako uzupełnienie można dodać, że w brytyjskiej armii oficerowie i podoficerowie służą w RA tylko do 55. roku życia. Jednakże Brytyjczycy, jako bardzo pragmatyczny naród, doszli do wniosku, że marnotrawstwem byłoby, gdyby definitywnie zrezygnować z ich usług. Zatem przez kolejne pięć lat armia będzie korzystać z ich wiedzy i doświadczenia. Zasadnicze ograniczenie dla podoficerów i oficerów polega na tym, że w tym czasie nie kieruje się ich do zadań poza granicami państwa.

SYSTEM SZKOLENIA

Żołnierze – kandydaci do służby w Army Reserve – muszą przejść dwuetapowe szkolenie. I etap to tzw. szkolenie podstawowe [Common Military Syllabus (Recruit) – CMS(R)], natomiast II – szkolenie specjalisty. Szkolenie w I etapie jest prowadzone przez cztery weekendy w jednostkach szkolenia wojsk lądowych (Army Training Units – ATU) i zwane jest kursem szkolenia żołnierza (Alpha) [(Trained Soldier Course (Alpha) – TSC(A)]. Ponadto kilka jednostek ATU przez dwa tygodnie organizuje skonsolidowany kurs TSC(A) przeznaczony dla żołnierzy piechoty. Po jego ukończeniu uczestniczą oni dodatkowo przez trzy weekendy w kursie Trained Soldier Course [TSC(Inf)]. Natomiast kandydaci do służby w jednostkach Army Reserve o specjalnościach innych niż piechota szkolą się na kursie szkolenia żołnierza (Bravo). Trwa on dwa tygodnie i jest realizowany w Army Training Unit w Pirbright lub w Army Training Regiment w Winchesterze. Rekruci niektórych specjalności, np. spadochroniarze i artylerzyści, uczestniczą w CMS(R) w jednostkach wojskowych, do których mają przydziały mobilizacyjne. Tematyka I etapu szkolenia obejmuje opanowanie podstawowych umiejętności praktycznych: taktycznych, bezpiecznego posługiwania się etatową bronią, wykonywania zadań ogniowych z użyciem broni strzeleckiej, nawigacji, z taktyki rodzajów wojsk (zabezpieczenie inżynieryjne, obrona przeciwlotnicza, artyleria, rozpoznanie, obrona przed bronią masowego rażenia, łączność) oraz zabezpieczenia logistycznego i medycznego.

II etap w przypadku żołnierzy piechoty obejmuje dwutygodniowy bojowy kurs żołnierza piechoty Army Reserve [(Combat Infantryman's Course (AR) – CIC(AR)], który odbywa się w Centrum Szkolenia Piechoty (Infantry Training Centre – ITC) w Catterick. Specjaliści innych rodzajów wojsk II etap szkolenia realizują w centrach szkolenia danego rodzaju wojsk. Zapewnia on doskonalenie umiejętności nabytych w I etapie szkolenia przez zgrywanie działania w zespole (drużynie).

OFICEROWIE

Kandydaci na oficerów muszą mieć świadectwo ukończenia uczelni wyższej, a ponadto pozytywnie zaliczyć cztery etapy szkolenia kandydackiego, które stanowią kurs na patent oficera Army Reserve (Army Reserve Commissioning Course – ARCC). Etapy szkolenia I–III są prowadzone przez Army Training Units. I etap jest dokładnie taki sam jak Common Military Sylabus (Recruit) Course. Tak więc wielu przyszłych oficerów AR przez pewien czas służy jako żołnierze. II etap obejmuje szkolenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne z zakresu taktyki, taktyki rodzajów wojsk, przywództwa i nawigacji. W ramach tego etapu są oni poddawani różnego rodzaju testom i sprawdzianom w celu potwierdzenia ich predyspozycji do zostania oficerem. Szkolenie w tym etapie trwa około 10–12 weekendów (w zależności od specjalności). Na jego zakończenie kandydat na oficera AR musi pozytywnie zaliczyć egzamin składający się z części teoretycznej i praktycznej – nosi on nazwę Army Officer Selection Board Briefing (AOSBB) and Main Board. Po jego pozytywnym zaliczeniu otrzymuje tytuł podchorążego (Officer Cadet). III etap to dziewięciodniowe szkolenie poligonowe, podczas którego podchorążowie pogłębiają wiedzę i doskonalą umiejętności zdobyte w II etapie. Ponadto weryfikuje się ich predyspozycje do przystosowania się do trudnych warunków klimatycznych w terenie. Po pozytywnym zaliczeniu poprzednich etapów podchorążowie biorą udział w trzytygodniowym kursie (IV etap), zakończonym egzaminem w Królewskiej Akademii Wojskowej w Sundhurst (Royal Military Academy in Sundhurst) – odpowiednik amerykańskiej wojskowej akademii West Point. Po pomyślnym jego zaliczeniu zostają mianowani na pierwszy stopień oficerski w AR – podporucznika. Jeśli konieczne będzie skierowanie ich na operacje prowadzone poza granicami Wielkiej Brytanii, muszą przejść dodatkowe szkolenie. W trakcie dalszej służby uczestniczą w szkoleniu po mianowaniu na oficera (Post Commissioning Training – PCT), formalnie nazywanym V etapem szkolenia. Trwa on trzy tygodnie i odbywa się w jednym z Army Training Unit, gdzie doskonalą umiejętności w specjalnościach danego rodzaju wojsk, np. uczestnicząc w bojowym kursie dowódców →

plutonów (Platoon Commander's Battle Course – PCBC) w Szkole Bojowej Piechoty w Brecon (Infantry Battle School in Brecon).

SZKOLENIE OT

Tak zwani regularni rezerwiści (Regular Reservists) oraz część oficerów regularnej Army Reserve (Regular Army Reserve of Officers – RARO) mają obowiązek brania udziału w następnych etapach szkolenia. Prawne regulacje określają ich wymiar – 15 dni ciągłego szkolenia poligonowego oraz cztery razy po 36 godzin (12 dni) w każdym roku. Obejmuje ono około 1500 żołnierzy rezerwy tygodniowo, co gwarantuje przeszkolenie wszystkich członków RARO i Regular Reservists, którzy ochotniczo uczestniczą w zgrywaniu zespołowym zarówno z jednostkami wojskowymi RA, jak i AR.

Ćwiczenia jednodniowe są przedsięwzięciem, w którym bierze udział część członków RARO wraz ze wszystkimi żołnierzami Regular Reservists. Raz w roku rezerwiści, którzy otrzymali wezwanie, przybywają na jeden dzień do swojej jednostki wojskowej w celu sprawdzenia rozmiaru munduru i obuwia oraz porównania aktualności zapisów w dokumentacji osobistej, a także uczestniczą w kilkugodzinnym szkoleniu (doskonalenie umiejętności lub zapoznanie się z nowym uzbrojeniem i wyposażeniem). Planuje się zastąpić te ćwiczenia sprawdzające ich dane systemem poczty elektronicznej. Czynnikiem mobilizującym rezerwistów ma być kwota 140 GBP, którą otrzyma każdy, kto prześle swoje uaktualnione dane w określonym terminie.

WYNAGRODZENIE

Ochotnicy z Army Reserve otrzymują wynagrodzenie za udział w szkoleniu takie, jak ich koledzy zajmujący te same stanowiska służbowe w Regular Army (RA), tylko pomniejszone o 5% za każdy pełny dzień szkolenia lub jego część. W związku z tym ochotnicy z AR dostają (tab. 1) połowę dziennej stawki żołnierza RA (minus 5%) za udział w szkoleniu od dwóch do czterech godzin lub całodzienną stawkę żołnierza RA (minus 5%) za udział w szkoleniu przez osiem godzin i dłużej.

Ponadto żołnierze AR dodatkowo otrzymują roczną premię (bez podatku) za to, że są w gotowości do wzięcia udziału w szkoleniu. By ją uzyskać, muszą spełnić konkretne warunki, czyli: uczestniczyć w określonych przedsięwzięciach szkoleniowych w danym roku; pozytywnie zaliczyć sprawdziany i testy ujęte w rocznym programie wojskowych testów (Military Annual Training Test – MATT) oraz zdobyć tzw. certyfikat przydatności do realizacji zadań na swoim stanowisku służbowym (Commanding Officer's Certificate of Efficiency – COCE).

POZA STRUKTURAMI OBRONY TERYTORIALNEJ W WIELKIEJ BRYTANII FUNKCJONUJĄ ORGANIZACJE PARAMILITARNE, KTÓRE RÓWNIEŻ DZIAŁAJĄ NA RZECZ OBRONNOŚCI KRAJU

Roczne minimum szkoleniowe pozwalające uzyskać tę premię jest następujące: dla jednostek wojskowych o statusie „samodzielna" – 27 dni, w tym 15 na poligonie; dla jednostek wojskowych o statusie „specjalistyczna" – 19 dni, w tym 15 na poligonie. W obydwu rodzajach jednostek wojskowych ochotnicy z AR mogą uczestniczyć w jednym lub większej liczbie kursów w roku, sumarycznie trwających minimum osiem dni, co jest liczone jako pobyt na poligonie. Warunkiem otrzymania dodatkowej premii (bez względu na długość kursu, nawet jeżeli przekracza osiem dni) jest jednak bezwzględne uczestniczenie w siedmiodniowym szkoleniu poligonowym. Kolejnym bodźcem zachęcającym do przedłużenia swojej służby w AR oraz zachowania jej ciągłości jest fakt, że wymiar dodatkowej premii wciąż wzrasta (tab. 2).

Jeżeli żołnierz AR przerwie ciągłość swojej służby i ponownie chce do niej wstąpić, to niestety dodatkową premię otrzyma po roku. ■

TOMASZ LEWCZAK jest starszym specjalistą w Oddziale Szkolenia Międzynarodowego Inspektoratu Szkolenia Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

1 Wymagania

1. Obywatelstwo polskie.
2. Orzeczona zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia czynnej służby wojskowej (na etapie kwalifikowania).
3. Wiek co najmniej 18 do 55 lat w korpusie szeregowych, do 63 lat w korpusie podoficerów i oficerów.
4. Niekaralność za przestępstwa umyślne.
5. Nieprzeznaczenie do służby zastępczej.
6. Niepełnienie innego rodzaju czynnej służby wojskowej lub brak nadanego przydziału kryzysowego. Niereklamowanie od obowiązku pełnienia czynnej służby wojskowej w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny.
7. Posiadanie wykształcenia:
   - co najmniej wyższego – na stanowisko służbowe w korpusie oficerów,
   - co najmniej średniego – na stanowisko służbowe w korpusie podoficerów,
   - co najmniej podstawowego – na stanowisko służbowe w korpusie szeregowych.

2 Zweryfikuj informacje

1. Wejdź na:
   - stronę internetową www.mon.gov.pl
   - profil FB – Wojska Obrony Terytorialnej,
   - TT – Terytorialsi.
2. Odwiedź stronę internetową WKU właściwą dla Twojego miejsca zamieszkania: miasto.wku.wp.mil.pl
3. Zapoznaj się ze specyfiką Wojsk Obrony Terytorialnej.
4. Sprawdź jakie jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej są na Twoim terenie lub w pobliżu.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBR

3 Przygotuj dokumenty

1. Wniosek o powołanie do TSW.
2. Odpis lub kopię dokumentu stwierdzającego posiadanie wymaganego wykształcenia (oryginał do okazania w WKU).
3. Kopię dowodu osobistego (oryginał do okazania w WKU).
4. Inne dokumenty mające wpływ na powołanie do TSW:
   - rekomendację władz proobronnej organizacji pozarządowej,
   - świadectwo lub zaświadczenie ukończenia klasy o profilu mundurowym lub realizującej program innowacyjny lub eksperymentalny przysposobienia obronnego lub edukacji dla bezpieczeństwa,
   - dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
   - informację o preferowanym sposobie odbycia szkolenia podstawowego,
   - rozważ dołączenie innych dokumentów rekomendujących Cię, np. legitymację honorowego dawcy krwi.
5. PAMIĘTAJ! Wszyskie dokumenty zostaną zweryfikowane.

4 Staw się w WKU

1. Zgłoś się do Wydziału Rekrutacji w WKU.
2. Uzyskaj odpowiedzi na wszystkie nurtujące Cię pytania dotyczące terytorialnej służby wojskowej (TSW).
3. Złóż wniosek o powołanie do TSW.
4. Dołącz wszystkie dodatkowe dokumenty potwierdzające posiadane przez Ciebie kwalifikacje oraz dołącz rekomendację władz proobronnej organizacji pozarządowej jeżeli do niej należysz.
5. Jeżeli nie składałeś(aś) przysięgi wojskowej, określ jak chcesz odbyć szkolenie podstawowe.
6. Odbierz materiały, które pozwolą Ci się przygotować do rozmowy kwalifikacyjnej.
7. Dowiedz się kiedy będziesz musiał(a) udać się do wybranej przez siebie jednostki WOT.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRO

5 Staw się w jednostce WOT

1. Udaj się do wybranej przez siebie jednostki WOT w terminie ustalonym w WKU.
2. W jednostce dowiesz się między innymi:
   - o warunkach służby w JW, w której chcesz służyć i stanowiskach, na które możesz być powołany.
   - jak będzie wyglądało Twoje szkolenie i jakie masz możliwości rozwoju,
   - o przysługujących Ci jako żołnierzowi WOT, należnościach.
3. Zostaniesz poproszony(a) o wypełnienie ankiety osobowej dzięki, której będziemy mogli dostosować przebieg Twojej służby do Twoich preferencji i oczekiwań.
4. Zostaną Ci pobrane dane antropometryczne by gdy zostaniesz żołnierzem WOT, dobrać Ci umundurowanie i wyposażenie. Dane te zostaną również wykorzystane do określenia Twojego potencjału sprawności fizycznej.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBR

6 Oczekuj na zaproszenie z WKU

W czasie Twojego oczekiwania personel WKU sprawdzi:

1. Czy nie jesteś osobą karaną za przestępstwa umyślne.
2. Dokona analizy i weryfikacji Twoich dokumentów.
3. Zweryfikuje Twoją przydatność do pełnienia służby.
4. Powoła komisję kwalifikacyjną przed którą stawisz się w czasie kwalifikacji.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

linia zgięcia

7 Poddaj się kwalifikacjom

1. Przybądź na postępowanie kwalifikacyjne na miejsce, w dniu i na godzinę określoną przez WKU.
2. Odpowiadaj spokojnie na pytania komisji. Zdobądź rekomendację do pełnienia terytorialnej służby wojskowej.
3. PAMIĘTAJ! Postępowanie kwalifikacyjne ma charakter konkursowy, to Ty musisz przekonać komisję, że jesteś najlepszym(ą) kandydatem(ką) na żołnierza WOT.
4. Wykorzystaj informacje, które zdobyłeś(aś) w czasie wizyty w jednostce WOT.

8 Poddaj się badaniu

1. Po zakończonym postępowaniu kwalifikacyjnym i otrzymaniu rekomendacji do TSW, pracownik WKU skieruje Cię na badania lekarskie:
   - jeżeli masz już orzeczoną zdolność do czynnej służby wojskowej na badanie psychologiczne,
   - jeżeli nie masz jeszcze orzeczonej kategorii zdrowia na badania lekarskie i badania psychologiczne.
2. Ustal z pracownikiem WKU najbardziej dogodny dla Ciebie termin wykonania badań.
3. Udaj się na badania w ustalonym i podanym w skierowaniu terminie.
4. WAŻNE! Na badania musisz przyjść wyspany(a) i wypoczęty(a).
5. Otrzymanie pozytywnych orzeczeń z komisji lekarskiej i pracowni psychologicznej są ostatnim warunkiem abyś mógł/mogła zostać żołnierzem WOT.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

9 Odbierz powołanie

1. Na minimum 14 dni przed pierwszym szkoleniem w terytorialnej służbie wojskowej zostaniesz wezwany(a) do WKU w celu odbioru karty powołania na szkolenie.
2. Uzyskaj informację co powinieneś(aś) zabrać ze sobą na pierwsze szkolenie.
3. Sprawdź poprawność danych w powołaniu.
4. Jeżeli wcześniej tego nie zrobiłeś(aś) porozmawiaj z rodziną i pracodawcą. PAMIĘTAJ! Wsparcie przez rodzinę i pracodawcę Twojej służby wojskowej jest bardzo ważne.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

10 Udaj się na pierwsze szkolenie

Udaj się do jednostki WOT, do której zostałeś(aś) powołany(a) w terminie wskazanym w otrzymanej karcie powołania. Gratulujemy!

Zostałeś(aś) jednym/jedną z nas.

JESTEŚ TERYTORIALSEM

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

Opracowanie na dzień 28 lutego 2017 przez DWOT

JAK ZOSTAĆ TERYTORIALSEM

linia zgięcia

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ

"ZAWSZE GOTOWI, ZAWSZE BLISKO"

#ZAUFANIE #ODWAGA #SOLIDARNOŚĆ
#TRADYCJA #ODPOWIEDZIALNOŚĆ

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ
www.mon.gov.pl

@TERYTORIALSI

WWW.POLSKA-ZBROJNA.PL

HISTORIA Polska Zbrojna

JUŻ WKRÓTCE

NOWY MAGAZYN

O TRADYCJI I CHWALE POLSKIEGO ORĘŻA

ZAMÓW PRENUMERATĘ
TEL. +48 261 840 400

WOJSKO POLSKIE

Twoja historia – Twoje życie!

Polecam!

Anna Putkiewicz, redaktor naczelna